

Gospodynie domowe
uznają słuszość
uchwały Rządu

str. 4

Zmiana cen umożliwi
zaopatrzenie
świata pracy

str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, ŚRODA 4 STYCZNIA 1950 R.

NR 4 (923)

Położyć kres antypolskim prowokacjom ukarać winnych i naprawić szkody Nota protestacyjna do rządu francuskiego W SPRAWIE ZAMACHU NA AMBASADĘ R.P. W PARYŻU

WARSZAWA, PAP. Dnia 3 I. 1950 r. sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych amb. S. Wierbłowski wezwał ambasadora Francji p. Jean Baelen i wręczył mu notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie francuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd Polski z niepokojem i głęboką troską dowiedział się o dokonaniu w dniu 30. XII. 1949 r. zamachu na ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu. Wbrew podstawowym obowiązkom zagwarantowania bezpieczeństwa akredytowanym u siebie przedstawicielstwom obcym, rząd francuski nie zapewnił ambasadzie polskiej w Paryżu takich warunków, które uniemożliwiłyby dokonanie zamachu.

Odpowiedzialność rządu francuskiego wynika ponadto z faktu, że postępowanie władz francuskich przyczyniło się do stworzenia at-

mosfery nagonki w stosunku do przedstawicieli rządu polskiego we Francji, nagonki, która sprzecza się z uczuciami narodu francuskiego. Oczywiście wyrazem tego ustosunkowania się władz francuskich do przedstawicieli polskich było, sprzeczne z prawem międzynarodowym i polsko-francuską konwencją konsularną, aresztowanie i maltretowanie polskiego dyplomaty wicekonsula Szczerbińskiego, przetrzymywanie go w więzieniu i nieujawnienie do dnia dzisiejszego sprawców tego przestępstwa.

Do powstania atmosfery, w której zamach na ambasadę polską stał się możliwy, przyczyniły się również bezprawne aresztowania urzędników ambasady i konsulatów polskich i ich deportacja, któ-

rym towarzyszyła zorganizowana akcja policyjna przeciwko obywatelom polskim we Francji, a następnie liczne areszty i deportacje nauczycieli polskich. Równocześnie władze francuskie w sposób coraz bardziej otwarty i aktywny otoczyły opieką i popierali emigracyjne antydemokratyczne grupy polskie. Wyrazem tej polityki władz francuskich było m. in. faktyczne udzielenie schronienia „pułkownikowi” Bohun-Dabrowskiemu, zbrodniarzowi wojennemu, ściganemu przez sądy polskie za współpracę z okupantem niemieckim i mordy, popełnione na żołnierzach polskiego ruchu oporu i ludności polskiej.

Za to postępowanie władz francuskich, stanowiące jaskrawe pogwałcenie obowiązujących polsko-francuskich umów, odpowiedzialny jest rząd francuski, którego ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych w czasie debaty w Assemble Nationale w dniu 13. XII. 1949 r. przyznali, że akcja ta była wyrazem świadomej polityki ich rządu.

W tych warunkach rząd polski,

stojąc na stanowisku pełnej odpowiedzialności rządu francuskiego za niestworzenie należytych warunków bezpieczeństwa dla przedstawicieli rządu polskiego we Francji i za usiłowanie wytworzenia atmosfery wrogości w stosunku do nich, wyraża ostry protest i domaga się od rządu francuskiego:

— zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji w ramach ogólnie przyjętych zasad, uznanych przez prawo międzynarodowe,

— przeprowadzenia energicznego śledztwa w celu wykrycia sprawców zamachu na Ambasadę RP w Paryżu w dniu 30. XII. 1949 r.,

— przykładowego ukarania sprawców tego przestępstwa i zadośćuczynienia powstałym szkodom i stratom,

— położenia kresu polityce po pierania i rozzuchwalania elementów antypolskich we Francji, wyszukujących bezkarności, z której dotychczas tam korzystają.

Policja Mocha grozi wydaleniem z Francji

za... udzielanie mieszkania polskiej nauczycielce

PARYŻ PAP. „Humanité” zamieszcza p.t. „Ohydny szantaż policyjny wobec rodziny górników polskich” następującą wiadomość:

Nasze spostrzeżenia

ORZZ zapomina o plastykach - amatorach

Wśród robotników i pracowników umysłowych naszego województwa jest dużo amatorów malarstwa i rzeźby. W ubiegłym roku robotnicy - rzeźbiarze Centrali Zbytu Węgla w Nowym Porcie prymitywnymi narzędziami wykonali z węgla pomnik, symbolizujący zjednoczenie klasy robotniczej, który ozdabia skwer przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Z okazji 70 rocznicy urodzin tow. Stalina liczne portrety zostały wykonane przez ludzi, którzy pedzłem posługują się jedynie z amatorską. Przypada nam, że wiele z nich wypadło znacznie lepiej od powiększeń, wykonanych przez „zawodowych” artystów malarzy lub studentów WSSP.

Latem ub. r. Centralna Rada Związków Zawodowych zorganizowała w Warszawie wystawę prac amatorów malarzy i rzeźbiarzy. Na Wybrzeżu mieliśmy dotychczas tylko jedną, bardzo skromnie ujętą, wystawę prac amatorskich, zorganizowaną przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych.

Należy się zastanowić nad tym, czy Referat Kultury i Sztuki ORZZ w porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz przedstawicielami plastyków i WSSP, rozciąga należyta opiekę nad ukrytymi talentami i dba o ich dalszy rozwój? Wielu bowiem plastyków - amatorów w pracach swoich posługuje się tylko najskromniejszymi narzędziami, nie dysponując odpowiednimi farbami, pędzlami, dętami itd., gdyż narzędzia te są dla nich często zbyt drogie, a największą przeszkodą niewątpliwie jest brak znajomości źródła ich nabywania. Nie posiadają oni też możliwości kształcenia się pod fachowym kierownictwem.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego dysponują w swoich budżetach odpowiednimi funduszami na popieranie amatorskiej twórczości artystycznej, mając możliwość zapewnienia uzdolnionym amatorom stypendiów i otwarcia im drogi na uczelnie artystyczne. Fundusze te powinny być jak najprędzej racjonalnie wykorzystane.

W Bruay En Artois policja przybyła do rodziny górników polskich, u której mieszka nauczycielka polska Jakubiak i zapowiedziała usunięcie całej rodziny z mieszkania, jeśli będzie nadal wynajmować pokój nauczycielce.

Po pewnym czasie policja przeprowadziła rewizję i eksmitowała Jakubiak, która musiała przeprowadzić się do innej miejscowości i w ten sposób nie może wykonywać swoich funkcji nauczycielki.

Rodzina górników oświadczyła, że jeśli Jakubiak zostanie ponownie przyjęta, to rodzina będzie wysiedlona z Francji.

Biogospodarstwa „demokracji” importowanej z USA

100 miliardów franków nowych podatków wycisnie rząd Bidault z ludzi pracy

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe niekła większość głosów uchwaliło w pierwszym czytaniu, rządowy projekt budżetowy. Projekt ten przejdzie obecnie pod obrady Rady Republiki.

Debaty w Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się głosowaniem nad trzema wnioskami o wotum zaufania, postawionymi przez premiera Bidault.

Największą trudność sprawiło premierowi uzyskanie wotum zaufania w pierwszym głosowaniu, dotyczącym m. in. ustanowienia nowych podatków na pokrycie niedoboru budżetowego. Za rządem oddano 300 głosów, przeciwko 296.

Przy głosowaniu nad całością projektu budżetowego 305 deputowanych wypowiedziało się za rządem a 284 przeciwko.

Podczas obrad nad budżetem zabrał głos deputowany komunistyczny Ramette, który pod-

Dzięki pomocy ZSRR w Albanii uruchomiono pierwszą fabrykę zapalek

W Tiranie odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Albanii fabryki zapalek.

Urządzenia oraz chemikalia, służące do produkcji zapalek, dostarczone zostały przez ZSRR. Zdolność produkcyjna tej fabryki wynosi 20.000 pudełek zapalek dziennie.

KRYZYS w stocznich belgijskich

BRUKSELA (PAP). — Stocznice belgijskie notują poważny kryzys, na skutek braku zamówień. Ilość robotników w stocznicach zmalała w ciągu 1949 roku z 18 do 10 tys. osób.

Obniżka podatku od wynagrodzeń Uchwała Rady Ministrów zabezpiecza pełne wykorzystanie 5-procentowej podwyżki płac

WARSZAWA PAP. W związku z uchwałą z dnia 31 grudnia 1949 roku w sprawie podwyżki płac o 5 proc., Rada Ministrów postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia 1950 r. podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby wspomniana podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

W wykonaniu tej uchwały, mini ster Skarbu wydał rozporządzenie, zgodnie z którym wypłaty miesięczne od 1 stycznia 1950 r. będą wynosiły:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia w okresie wypłaty w złotych		Stopień procentowa podatku
	ponad	do	
1	13.700	14.700	0,7 proc.
2	14.700	15.800	0,9 „
3	15.800	17.900	1,9 „
4	17.900	20.000	2,8 „
5	20.000	22.100	3,8 „
6	22.100	24.200	4,7 „
7	24.200	26.300	5,7 „
8	26.300	29.400	6,6 „
9	29.400	32.600	7,6 „
10	32.600	35.700	8,5 „
11	35.700	38.900	10,4 „
12	38.900	41.100	12,3 „
13	41.100	52.500	14,2 „
14	52.500	63.000	16,1 „
15	63.000	73.500	18,0 „
16	73.500	84.000	20,0 „
17	84.000	105.000	21,9 „

Stosownie do tej skali zostały odpowiednio obniżone skale podatkowe z okresem wypłaty: dziennym, tygodniowym, dziesięciodniowym, dwutygodniowym i półmiesięcznym.

Jednocześnie została podwyższona granica wynagrodzenia, do której przysługują niższe rodzinne w zakresie podatku z kwoty 30.000 zł do 31.500 zł.

Rozpaczliwe próby wstrzymania zwycięskiego marszu Chińskiej Armii Ludowej

Bankruci kuomintangowscy żebrają o pomoc Tajny układ między Czang-Kai-Szekiem i USA o dostawach broni i przekształceniu Formozy w bazę imperialistów

PEKIN, PAP. Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a władzami kuomintangowskimi zawarty został tajny układ w sprawie Formozy.

Układ ten przewiduje m. in. że rząd amerykański będzie udzielał w dalszym ciągu pomocy nie-

dobitkom reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego, dążąc do przekształcenia Formozy w bazę strategiczną dla zorganizowania oporu resztek wojsk kuomintangowskich przeciwko Chińskiej Armii Wyzwoleniczej.

Rząd amerykański ma wysłać na Formozę sprzęt wojenny w ramach kredytów w wysokości 75 milionów dolarów, uchwaleńnych przez Kongres Stanów Zjednoczonych w ub. roku na pomoc dla reżimu Czang Kai - Szeka.

Tajny układ przewiduje poza tym, że „w razie załamania się oporu wojsk kuomintangowskich”, imperialiści amerykańscy okupowali Formozę przez swe siły zbrojne pod pretekstem, że „administrację wyspy przejmują w swe ręce Organizacja Narodów Zjednoczonych na zasadach nowiennictwa”.

Tajny układ w sprawie Formo-

zy został zawarty w listopadzie ub. roku przez przedstawicieli Czang Kai - Szeka, — generała Czang - Kai - Mina, który udał się do Waszyngtonu i przeprowadził szereg rozmów z b. wysłannikiem Trumanem w Chinach generałem Wedemeyerem.

Po tej wizycie centralna agencja prasowa Kuomintangu doniosła w dniu 12 grudnia, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił udzielić Czang Kai - Szekowi pomocy.

W zakończeniu komunikatu Agencja Nowych Chin stwierdza, że zapowiedziany opór niedobitków armii kuomintangowskiej na Formozie jest z góry skazany na niepowodzenie. Bohaterscy żołnierze Armii Ludowej - Wyzwoleniczej walczą niejednokrotnie przeciwko wojskom kuomintangowskim za pomocą amerykańskiej broni, zdobytej na nieprzyjaciela. Potrafią oni obecnie nie dopuścić do dostarczenia amerykańskiego sprzętu wojennego na Formozę i udaremnić plany imperialistów.



W dniu 31 grudnia 1949 r. przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki wręczył przydziały mieszkań 73 wybitnym przedownikom i racjonalizatorom stoczniowych zakładów pracy. Na zdjęciu — tow. Aleksander Zawadzki rozmawia przy herbatce z przedownikami pracy. Pierwszy z lewej Ksawery Lech z PKP otrzymał 4-izbowe mieszkanie na Żoliborzu, Stanisław Kubiak elektromonter z PKP opowiada jak urządził się w 2-izbowym mieszkaniu na Muranowie, z prawej Adam Marczuk również z PKP, który otrzymał 3-izbowe mieszkanie na Muranowie. (Foto — AR)

W nastroju radości z sukcesów budownictwa socjalistycznego obchodziła Moskwa Nowy Rok

MOSKWA (AR). Stolica Związku Radzieckiego obchodziła radośnie i wesoło Nowy Rok. W rzeszcie oświetlonych salach pałaców kultury i klubów, w odświeżonych przybranych mieszkaniach setki tysięcy mieszkańców Moskwy wzniosło pierwszy toast za zdrowie tego, który zwycięsko przeprowadził naród radziecki przez trudności i burze dziejowe, który doprowadził kraj do zwycięstwa socjalizmu — za zdrowie ukochanego Józefa Stalina.

Miniony rok 1949 był dla mieszkańców Moskwy okresem chlub-

nej, wytężonej pracy. Przekroczywszy już w roku 1948 wojenny poziom produkcji przemysłowej, dokonali oni w roku 1949 wielkiego kroku naprzód, przemysł stolicy w ciągu niespełna czterech lat wykonał plan pięcioletni pod względem rozmia- rów produkcji globalnej. Dziesiątki fabryk wyprodukowały już ponad plan towary wartości wielu milionów rubli.

Tysiące ludzi pełniło noworoczną wartę stachanowską na chwałę miasta, które jest chorałym epoką stalinowskiej.

74 rocznica urodzin W. Piecka prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Z okazji 74 rocznicy urodzin prezydenta Niemieckiej Republiki Demokra-

tycznej — Wilhelma Piecka młodzi berlińska udała się w pochodzie przed jego siedzibę na zamku Niederschoenhausen, aby złożyć mu życzenia. Wśród kolumn wolnej młodzieży niemieckiej znajdowały się również liczne grupy z zachodnich sektorów Berlina.

Młodzież zgromadziła również serdeczne przyjęcie przywódcy KPD — Maxowi Reimannowi, który gościł we wtorek u prezydenta Piecka. Reimann złożył solenizantowi życzenia w imieniu robotników Niemiec zachodnich.

Zarząd Główny Socjalistycznej Partii Jedności wystosował do Wilhelma Piecka depeszę z życzeniami, w której, podnosząc jego zasługi w walce o demokrację i zjednoczenie Niemiec, wyraża nadzieję, że Republika Niemiecka okaże się godna zaufania, które okazał jej generałissimus Stalin.

Z okazji 74 rocznicy urodzin prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka złożyli mu życzenia członkowie rządu z premierem Grotewohlem na czele, przewodniczący KPD Max Reimann oraz członkowie Biura Politycznego SED.

Gratulacje złożyli również przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli z generałem Czuikowem i ambasadorem Siemionowem na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Puszkinem na czele.

Minimum dobrych obyczajów

Nota rządu polskiego, wręczona ambasadorowi Francji w Warszawie p. Jean Baelen, domaga się całkowitego bezpieczeństwa dla przedstawicieli polskich we Francji, przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych bandyckiego zamachu bombowego na Ambasadę R. P. Innymi słowy mówiąc, nota polska domaga się w stosunkach z Francją francuskiego z Polską respektowania obyczajów, przestrzeganych przez narody cywilizowane.

Do stosunków francusko - polskich reakcja francuska usiłuje — niestety z powodzeniem — wprowadzić nowy czynnik bandyckiego terroru. Zwracaliśmy niejednokrotnie na to uwagę, zwracaliśmy na to uwagę masy pracujące Francji, które wiele razy i to w sposób bardzo kategoryczny — protestowały przeciwko antypolskiej nagonce rządu francuskiego, dając równocześnie wyraz gorącej sympatii i przyjaźni do Polski Ludowej.

Nie dalej jeszcze, jak przed trzema tygodniami, podczas dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad interpelacją, dotyczącą stosunków francusko - polskich, deputowani poddali ostrej krytyce stanowisko rządu Mocha, Bidault i Schumana. Republikański postępowy, Chamberlain i deputowany komunistyczny Biscarat przestrzegali rząd francuski przed antypolską polityką, sprzeczną z interesami narodu francuskiego i sprzeczną z uczuciami narodu francuskiego.

Na próżno! Odpowiedzi Schumana i Mocha wskazywały wyraźnie, że metody z góry przygotowanych i zorganizowanych szyszan wobec Polaków, szyszan, które gwałcą zwyczajnie i prawa międzynarodowe, jak choćby w sprawie aresztowania i maltretowania polskiego dyplomaty, wicekonsula Szczerbińskiego, że te metody stały się podstawą polityki rządu francuskiego wobec Polski.

Metody prowokacji, które szczególnie jaskrawo wystąpiły w ostatnich czasach t.j. od chwili zdemaskowania francuskiego szpiega Robineau, nie są czymś przypadkowym. Przypomnijmy chociażby szyszan w udzielaniu wiz naszym oficjalnym przedstawicielom — członkom międzynarodowych instytucji, mających siedzibę w Paryżu (np. w Unesco). Przypomnijmy tolerowanie wrogiej Polsce działalności renegatów narodu polskiego. Przypomnijmy wreszcie szczególną opiekę, z jakiej korzystają zbrodniarze wojenni w rodzaju Bohuna — Dąbrowskiego, ścigani przez sądy polskie za kolaborację z hitlerowskim okupantem i za mordy, popełnione na ludności polskiej.

Wszystko to, jak również podejrzana opieszałość policji Mocha, która dowiodła przy okazji nalołów na polskie organizacje postępowe i podczas przesładowań francuskiej klasy robotniczej, że działa aż nabyt sprawnie — wskazuje, iż mamy do czynienia z wyraźnie nieprzyjaznym stosunkiem rządu francuskiego do Polski.

Atmosfera wrogości, jaką wytworzył rząd Mocha, Bidault i Schumana, sprzyja zbrodnictwu, który pewni są bezkarności. Za tę atmosferę, sprzyjającą zbrodnictwu, rząd francuski ponosi całkowitą i wyłączną odpowiedzialność.

Położenie kresu polityce rozzuchwalania i popierania elementów antypolskich we Francji, wykrycie i ukaranie sprawców zbrodnictwa zamachu na ambasadę polską i zapewnienie całkowitego bezpieczeństwa przedstawicielom polskim we Francji — to jest minimum dobrych obyczajów w stosunkach między cywilizowanymi narodami, jakiego domaga się rząd polski, a wraz z nim cała polska opinia publiczna.

Plenum Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracujących

MOSKWA, PAP. Agencja Tass donosi z Pienjanu, że odbyło się tam plenum KC Koreańskiej Partii Pracujących, na którym wygłosił m. in. przemówienie sekretarz partii Kim Ir Sen.

Kim Ir Sen podkreślił istnienie na terenie Korei dwóch przeciwstawnych linii politycznych, reprezentowanych przez dwa obozy — demokratyczny i imperialistyczny. W północnej Korei dokonano już licznych przemian w duchu demokratycznym, podwyższono materialną i kulturalną stopę życia ludności oraz stworzono warunki, umożliwiające budowę jednolitego, demokratycznego i niezawisłego państwa koreańskiego. Lud Koreańskiej Republiki Ludowej czyni wszystko dla wykonania dwuletniego planu gospodarczego.

Kontrastem sytuacji w północnej Korei jest położenie w południowej części kraju, gdzie władze sprawują faktycznie Stany Zjednoczone. Kim Ir Sen omówił działalność osławionej komisji ONZ do spraw Korei, której działalność zakończyła się dwukrotnie fiaskiem na skutek całkowitego bojkotu jej działalności przez ludność koreańską. Pomimo to USA przerzuciły na ONZ dalszą działalność tej komisji z tym, że będzie ona miała jeszcze do pomocy specjalnych kontrolerów wojskowych. Celem pracy tych „kontrolerów” będzie przede wszystkim wykorzystanie południowej Korei jako bazy anglosaskiego imperializmu.

Mówca zwrócił uwagę, że nacjonalnym zadaniem partii jest skupienie wszystkich sił patriotycznych wokół walki z marionetkowym rządem Li Syn Mana w po-

łudniowej Korei. Ostateczne zdemaskowanie i rozbięcie tego „rządu” umożliwi zjednoczenie całej Korei. W tym celu konieczne jest wzmocnienie i rozszerzenie jednolitego demokratycznego frontu narodowego.

W połowie grudnia ub. roku władze amerykańskie w Berlinie aresztowały swego eksperta gospodarczego pod zarzutem uprzedzenia szpiegostwa na rzecz W. Brytanii. Aresztowany ekspert po pełnił samobójstwo w cel więziennych. Jego publiczny proces był nie na reke obydwu anglosaskim rządcom.

W kilka dni później, na lotnisku w Monachium, funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego aresztowali dwóch urzędników angielskiego towarzystwa naftowego „Anglo Iranian Co” za „włóczęgostwo”. Prasa donosiła, że aresztowanie miało na celu wyciągnięcie od aresztowanych wiadomości o planach angielskiego trustu naftowego. Po ostrej nocy dyplomatycznej rządu brytyjskiego, Wysoki Komisarz USA w Trzonii, Mc Cloy, nakazał zwolnienie aresztowanych.

Obydwa te wypadki rzucają jaskrawe światło na zaciętą walkę konkurencyjną, jaką prowadzi za sobą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zaniepokojenie swym wielką i obejmuje cały świat kapitalistyczny, a ostatnio, w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego, walka ta nabiera siły i gwałtowności.

W Europie głównym narzędziem antybrytyjskiej polityki USA jest Trizonia i zwasilizowane kraje Europy zachodniej: Francja, Włochy i Belgia. Szczególnie ważna rola przypada Trizonii, której przemysł wykupiony, przez wielkie monopole amerykańskie, używany jest do wypędzenia Brytyjczyków z ich tradycyjnych rynków zbytu w Europie zachodniej. W ostatnich miesiącach władze amerykańskie w Trizonii przerzuciły ustawę o zezwoleniu na rozpoczęcie produkcji syntetoidów i chemikaliów, w których to dziedzinach kapitał angielski miał po wojnie całkowity monopol. Zabezpieczenie dla wielkich placów hutniczych Związku Ruhry dostawy rudy szwedzkiej najwyższej jakości i podwyższając poziom produkcji rudy w Niemczech zachodnich.

Samochody „Star” - motocykle - rowery - przyczepy ...

o 90 proc. więcej niż w ubiegłym roku wyprodukuje przemysł motoryzacyjny w 1950r.

WARSZAWA, PAP. Już w roku 1950, jako pierwszym roku planu 6-letniego, przed przemysłem motoryzacyjnym stoją bardzo poważne zadania zarówno w dziedzinie zasilenia naszego transportu odpowiednią ilością samochodów, jak i w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

W związku z tym redaktor gospodarczy PAP zwrócił się do na czele dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, inż. M. Krajewskiego i uzyskał następującą wypowiedź na ten temat:

„Plan przemysłu motoryzacyjnego w roku 1950 jest globalnie o 90% wyższy niż w roku ubiegłym.

Musimy dać naszemu, stale rozwijającemu się, transportowi jak największą ilość samochodów, toteż wykonamy o 100% więcej niż w roku ubiegłym samochodów ciężarowych „Star” polskiej konstrukcji i produkcji.

Podkreślić należy, że bardzo do kładne próby, jakim poddany został samochód „Star” w terenie górskim, w okresie deszczowym, na drogach najniższej klasy, w najcięższych warunkach, — wykazały bardzo dobre właściwości terenowe oraz duże zalety konstrukcji tego wozu. Również pod względem oszczędności w paliwie dały samochody „Star” znacznie lepsze rezultaty niż wozy konstrukcji zagranicznej. Podczas prób niektóre wozy przejechały około 60 tysięcy km.

Produkcja przyczep samochodowych i traktorowych w roku bieżącym wzrośnie o 60% w stosunku do roku ubiegłego. Przyczepy znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle budowlanym i w rolnictwie.

W dziedzinie wytwórczości nadwozi samochodowych m. in. autobusowej, pożarniczej i innych, produkcja wzrośnie o 260% w stosunku do roku ubiegłego.

Będziemy produkować o 50% więcej motocykli niż w roku ubiegłym, przy czym z końcem roku 1950 ukaże się już w handlu nowoczesny typ motocykla 100 cm z ulepszoną resoracją i tzw. „teleskopowym”.

Produkcja rowerów wzrośnie o 20%. Zwiększy się również asortyment produkowanych rowerów. Dotychczas wykonywaliśmy tylko trzy odmiany rowerów, a mianowicie: turystyczne męskie i damskie, oraz w małych ilościach rowery wyścigowe typu „Bałtyk”. W b. r. obok tych typów wytwa-

rzać jeszcze będziemy sportowe, rowery turystyczne leższego typu oraz rowery młodzieżowe 2 tyłów dla chłopców i dla dziewcząt.

W równym stopniu wzrośnie produkcja części rowerowych przy znacznym powiększeniu asortymentu.

Na potrzeby rolnictwa wyprodukujemy w b. r. dwa razy więcej silników przemysłowo-rolniczych.

Poza tą główną produkcją, przemysł motoryzacyjny wykonywać będzie również produkcję uboczną jak np.: hamulce różnego typu, obrabiarki specjalnego typu, maszyny do szycia o napędzie elektrycznym i inne. We wszystkich tych asortymentach produk-

cji zaznaczy się również poważny wzrost wytwórczości.

Wykonanie tych poważnych zamówień będzie możliwe przy jak najszerzym zastosowaniu racjonalizatorstwa, a zwłaszcza szybkościowego skrawania, w oparciu o najnowsze metody pracy techniki radzieckiej.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że z

uwagi na poważny wzrost kredytów, na akcje socjalną i budowę domów robotniczych, robotnicy zostaną otoczeni jeszcze większą niż dotychczas opieką. Powstają nowe liczne żłobki, przedszkola, świetlice i ośrodki opieki nad matką i dzieckiem. Robotnicy otrzymają również wiele nowoczesnych, mieszkań”.

„Przyjaźń” po marshallowsku

USA wypierają kapitał brytyjski z Indii

TEL-AVIV (PAP). Wychodzący w Bejrucie dziennik „Ash-Shark” donosi, że między Stanami Zjednoczonymi a Indiami zawarte zostało porozumienie, na mocy którego Stany Zjednoczone otrzymały pierwszeństwo

w inwestowaniu kapitałów w Indiach.

Kapitały amerykańskie dopuszczone zostaną w szczególności do tych gałęzi gospodarki narodowej Indii, które dotychczas podporządkowane były kapitałowi brytyjskiemu. Dziennik dodaje, że porozumienie to jest uzupełnieniem układu zawartego między Achesonem a Nehru, w myśl którego Indie mają stanąć na czele projektowanego agresywnego paktu krajów Pacyfiku.



ŚCIEŻKA SAMURAJÓW

(Literaturna Gazeta)

Rozwiał się męt o jedności anglosaskiej Sprzecznosci w obozie imperialistów zaostrzają się

W połowie grudnia ub. roku władze amerykańskie w Berlinie aresztowały swego eksperta gospodarczego pod zarzutem uprzedzenia szpiegostwa na rzecz W. Brytanii. Aresztowany ekspert po pełnił samobójstwo w cel więziennych. Jego publiczny proces był nie na reke obydwu anglosaskim rządcom.

W kilka dni później, na lotnisku w Monachium, funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego aresztowali dwóch urzędników angielskiego towarzystwa naftowego „Anglo Iranian Co” za „włóczęgostwo”. Prasa donosiła, że aresztowanie miało na celu wyciągnięcie od aresztowanych wiadomości o planach angielskiego trustu naftowego. Po ostrej nocy dyplomatycznej rządu brytyjskiego, Wysoki Komisarz USA w Trzonii, Mc Cloy, nakazał zwolnienie aresztowanych.

Obydwa te wypadki rzucają jaskrawe światło na zaciętą walkę konkurencyjną, jaką prowadzi za sobą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zaniepokojenie swym wielką i obejmuje cały świat kapitalistyczny, a ostatnio, w obliczu narastającego kryzysu gospodarczego, walka ta nabiera siły i gwałtowności.

W Europie głównym narzędziem antybrytyjskiej polityki USA jest Trizonia i zwasilizowane kraje Europy zachodniej: Francja, Włochy i Belgia. Szczególnie ważna rola przypada Trizonii, której przemysł wykupiony, przez wielkie monopole amerykańskie, używany jest do wypędzenia Brytyjczyków z ich tradycyjnych rynków zbytu w Europie zachodniej. W ostatnich miesiącach władze amerykańskie w Trizonii przerzuciły ustawę o zezwoleniu na rozpoczęcie produkcji syntetoidów i chemikaliów, w których to dziedzinach kapitał angielski miał po wojnie całkowity monopol. Zabezpieczenie dla wielkich placów hutniczych Związku Ruhry dostawy rudy szwedzkiej najwyższej jakości i podwyższając poziom produkcji rudy w Niemczech zachodnich.

Stany Zjednoczone poważnie zagrożają anglosaskim przemysłowi stalowemu. Subwencjonując zaś przemysł okrętowy i stocznie zachodnio - niemieckie, kapitał amerykański doprowadził do poważnego bezrobocia w przemyśle okrętowym W. Brytanii, które w początkach 1950 r. ma w/g oceny kół brytyjskich objąć 90.000 robotników.

Podobne manewry odbywają się na Dalekim Wschodzie, skąd Amerykanie rugują Anglików przy pomocy przemysłu japońskiego. Prasa angielska pełnia jest alarmu na ten temat, przytaczając szereg faktów, świadczących, że wykupiony całkowicie lub częściowo przez kapitalistów amerykańskich przemysł japoński ruguje W. Brytanię z rynków zbytu w Indiach, Australii, Południowej Afryce i Stanach Zjednoczonych, a nawet grozi wtargnięciem na wewnętrzny rynek brytyjski.

Atak amerykański na Wielką Brytanię idzie z wielu stron jednocześnie. Próba ratowania się Anglii drogą zwiększonego eksportu towarów angielskich do Stanów Zjednoczonych została brutalnie stordowana przez Wall Street. Jak donosi „Daily Telegraph”, czołowe pisma amerykańskie odmawiają zamieszczenia ogłoszeń firm brytyjskich, eksportujących do Stanów Zjednoczonych, a producenci amerykańscy utworzyli w Waszyngtonie specjalny „komitet ochrony przemysłu amerykańskiego przed zalewem fabrykatów brytyjskich”. Równocześnie Wall Street prowadzi coraz ostrzejszy atak na funta szterlinga, sztucznie obniżając jego paritet na giełdach światowych i utrzymując, że dewaluacja, która obniżyła wybitnie poziom życiowy mas pracujących Anglii, była „niewystarczająca”. Niedługo nastąpi dalsza dewaluacja walut zachodnio - europejskich, w pierwszym rzędzie funta szterlinga — proroczo zapowiedział Robert Watson, przewodniczący Krajowego Stowarzyszenia Przemysłowców USA.

Atak na walutę brytyjską jest częścią ogólnego planu osłabienia pozycji W. Brytanii jako centrum finansowego imperium i rozluźnienia więzów łączących Anglię z jej dominiami i koloniami. W. Brytania jest dłużniczką w stosunku do wszystkich dominów. Długi jej wynoszą 7 miliardów dolarów. Plan amerykański zmierza do przejęcia tych długów, a zarazem do przejęcia gospodarczych i politycznych więzi łączących dominia z W. Brytanią.

„Brytyjczycy nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Imperium — pisze Walter Lippman, uważany za rzeczniczkę Departamentu Stanu. — Stany Zjednoczone muszą przejąć te zobowiązania wraz z nieuniknionymi konsekwencjami politycznymi”. Jest rzeczą jasną, że nowa dewaluacja funta szterlinga obniżyłaby znacznie cenę hurtowego zakupu Imperium Brytyjskiego przez amerykańskich imperialistów.

Na inną formę amerykańskiej presji gospodarczej zwraca uwagę tygodnik londyński „Observer”. Korespondent amerykański tego tygodnika podaje, że Amerykanie żądają od W. Brytanii rozwiązania szeregu karteli europejskich, kierowanych przez kapitał brytyjski, ze względu na ich zorganizowany bojkot towarów amerykańskich. Chodzi tutaj przede wszystkim o przemysł chemiczny, naftowy, nawozów sztucznych. Polityka kartelizacji — twierdzą Amerykanie — jest niezgodna z polityką scalenia Europy i jest przeciwna amerykańskiemu dążeniu do tworzenia nowych światowych karteli pod egidą Wall Street.

To samo pismo podkreśla coraz częstsze wypadki ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy gospodarcze W. Brytanii. Tak np. przedstawiciel planu Marshalla zwrócił się ostatnio do urzędu kredytów amerykańskich na budowę rafinerii naftowej w Anglii oraz zakupowi przez rząd angielski za 700 milionów funtów cukru z Ku-

by, żądając, aby cukier ten został zakupiony w Stanach Zjednoczonych za dolary.

Coraz bardziej zaostrzająca się walka konkurencyjna Anglii i USA nie może nie znaleźć swego odbicia w dziedzinie politycznej. Coraz częstsze są starcia między przedstawicielami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych na międzynarodowych konferencjach gospodarczych i na posiedzeniach Europejskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Sekretarz Stanu USA, Dean Acheson, musiał przyznać, że rokowania anglo - amerykańskie w sprawie tzw. planu współpracy wojskowej państw atlantyckich są „fale ciężkich prób”. Zwiększe i dobitnie pisze o tym londyński dziennik „Daily Express”: „Współpraca gospodarcza między Anglią i USA jest słaba, polityczna — jeszcze mniejsza, wojskowa — żadna”.

Atmosfera między Londynem a Waszyngtonem jest bardzo napięta. Na niektórych obszarach, które są przedmiotem szczególnych zainteresowań monopolu brytyjskich i amerykańskich, nie rzadko dochodzi do krwawych starć. Przykładem mogą być trzy kolejne przewroty w Syrii, których celem jest opanowanie portów, do których są doprowadzone rurociągi naftowe z Iraku i Iranu. Inny przykład: niedawna ekspedycja brytyjska przeciw Jemenowi, którego władca okazywał zbyt daleko idące skłonności do zamknięcia kurateli brytyjskiej na amerykańską.

Wewnętrzne sprzeczności imperializmu występują coraz jaskrawiej. W świetle ostatnich wydarzeń rozwiewa się męt o jedności anglosaskiej. Jedynymi niemi, które spajają obydwa anglosaskie imperializmy, to nienawiść do Związku Radzieckiego i obawa przed masami ludowymi, które na całym świecie w coraz większym stopniu i w sposób coraz bardziej zorganizowany walczą z imperializmem i jego nacjonalizmami.

T. A.



Jeszcze jeden „teoretyk” ludobójstwa

Amerykański „uczonek” — William Vogt, osławiony autor „teorii” o zwałczaniu kłesk i kryzysów gospodarczych za pomocą „ludobójstwa”, znajduje tu i ówdzie, na bliskim i dalszym Zachodzie naśladowców. Nie jest przypadkiem, że jeden z tych pojętych uczniów p. Vogta ujawnił się niedawno na terenie zachodniego Berlina w osobie dr. Brunona Harmsa, przewodniczącego Instytutu im. Roberta Kocha.

Dr Harms, jak podaje demokratyczna prasa berlińska, od pewnego czasu niezmordowanie bije na alarm, ostrzegając ludność przed groźnym niebezpieczeństwem. Tym niebezpieczeństwem, według dr. Harmsa nie są jednak ani rzemieślnicze wojny, ani epidemie, ani kłeski żywiołowe (jak trzęsienie ziemi, powódź itd.). Ludność zginie — grmą dr. Harms — ponieważ kula ziemiska jest przeludniona, a mimo to wciąż rodzą się dzieci.

Dr Harms próbuje „udowodnić”, że nasza planeta nie jest w stanie wyżywić swych mieszkańców. A stąd wyciąga wniosek: 1) paręset milionów ludzi zbędnych należy prosto zniszczyć; 2) tym, którym pozwoli się kaskadę kontynuować ziemską egzystencję, należy zabronić rozmnażać się bezsewzownie zwierzęco.

„Prorok” z zachodniego Berlina bardzo przypadł do gustu amerykańskim „opiekunom”. Działalność dr. Harmsa i jego „ostrzeżenia” mogą się dobrze przysłużyć sprawie podżegaczy wojennych. Berliński „specjalista” wystąpił ze swą teorią „przeludnienia” akurat wtedy, gdy w Niemczech zachodnich, na skutek grabieżczej polityki Anglosasów, liczba bezrobotnych wzrosła do 1,6 mil., gdy po całej Europie zachodniej rozjeżdżają „misje” amerykańskie do poszukiwania „mięsa armatniego” do nowej wojny. Dr Harms „odrabia” uczciwie swój dolarowy żołd, przekonyując Niemców, by zajęli się tym, co było „ideą” Hitlera — masowym ludobójstwem.

Dr Harms nie ukrywa niepokoju, że istnieją przeciwieństwa i kraje, gdzie nie ma „ludzi zbędnych”, mianowicie — ZSRR i kraje demokracji ludowej. Samym swym istnieniem te kraje zadają całkowite kłam obłudnym „teoriom” Harmsów i Vogtów, wystawiając na śmiech ich ponure twierdzenia, jakoby ziemia nie mogła wyżywić swych mieszkańców.

Berliński ludobójca, podobnie jak i jego rozkazodawcy, boli i napawa strachem — przyrost ludności w krajach słowiańskich. Istotnie, w ZSRR i krajach demokracji ludowej ten stały przyrost jest faktem. Tutaj rodzi się coraz więcej dzieci, które nie wymierają od głodu i chorób, lecz — na przykład amerykańskim i berlińskim ludobójcom — rosną wolne, zdrowe i uśmiechnięte przyszłości.

B. D.

200-tysięczny obywatel Szczecina

SZCZECIN (PAP). — Z okazji urodzin 200-tysięcznego obywatela m. Szczecina, odbyła się 31 bm. w mieszkaniu robotnika kolejowego, 29-letniego Stanisława Pakuły niecodzienna uroczystość.

Przedstawiciele miasta w osobach przewodniczącego MRN, Zdzisława Muszyńskiego i wiceprezydenta inż. Kotowskiego, w imieniu społeczeństwa przekazali synowi ob. Pakuły Eugeniuszowi, wózek, wyprawkę i wiele innych cennych upominków. Płyny podarunek w postaci 5-letniego okresu bezpłatnego korzystania z kina miejskiego otrzymał również młody obywatel. W tym dniu w Szczecinie odbyła się uroczysta impreza, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych i wojewódzkich, a także liczni goście. W programie uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele władz państwowych i wojewódzkich, a także liczni goście. W programie uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele władz państwowych i wojewódzkich, a także liczni goście.

Wojewódzkie narady aktywu oświatowego

W pierwszej połowie grudnia ub. r. we wszystkich Komitetach Wojewódzkich partii odbyły się narady aktywu oświatowego, na których przeprowadzono analizę dotychczasowej pracy w świetle uchwały III Plenum naszej partii. W naradach uczestniczyło około 1000 oświatowców, a blisko 300 towarzyszy zabierało głos w żywej dyskusji, która wykazała, iż uchwały III Plenum poważnie zaktywizowały pracowników oświatowych.

Referaty, wygłaszane na naradach, wniosły dużo cennego materiału faktycznego. Towarzysze ilustrowali swe wywody przykładami z terenu, wskazując na przejawy samouspokojenia i zgniebia liberalizmu, który doprowadził do zatracenia przez wielu towarzyszy — pracowników oświatowych — czujności rewolucyjnej i niedostrzegania walki klasowej.

Zagadnienie wzmożenia czujności rewolucyjnej na odcinku szkolnym jest problemem bardzo poważnym, ponieważ na terenie szkoły wróg klasowy szczególnie umiejętnie i zręcznie maskuje się.

Przebieg narad wykazuje, że ogół nauczycieli — partyjników zdaje sobie sprawę, iż przede wszystkim konsekwentne i systematyczne podnoszenie poziomu polityczno-ideologicznego nauczycieli wzmacni ich czujność klasową i uzbroi do walki z wrogiem klasowym.

Toteż na naradach dużo miejsca i uwagi poświęcono szkoleniu ideologicznemu nauczycieli, wskazywano na poważne braki na tym odcinku.

Na naradach zwracano uwagę, że Komitety Powiatowe i administracja szkolna często nie doceniają tego ważnego zagadnienia, nie okazują nauczycielstwu dostatecznej pomocy i opieki w szkoleniu ideologicznym. Związek Nauczycielstwa Polskiego, który zapoczątkował szkolenie ideologiczne wśród nauczycieli, napotyka na poważne trudności, z których wiele dałoby się usunąć przy współpracy organów partyjnych i administracji szkolnej.

Konferencje wykazały poważny brak czujności w polityce perso-

nalnej. Przytoczono szereg przykładów. Podawano np. nazwiska nauczycieli, usuniętych z zajmowanych stanowisk za niewłaściwą pracę, którzy w innych miejscowościach obejmowali odpowiednie stanowiska lub nawet do stawali się do aparatu Ministerstwa Oświaty i Dyrekcji Szkół Okręgowych Szkolenia Zawodowego. Fakty te świadczą o braku znajomości kadr nauczycielskich i o zaniku czujności w pracy personalnej. Wskazano również na poważne zaniedbania w dziedzinie wysuwania młodych sił nauczycielskich i pracowników oświatowych. Młodymi kadrami nie opiekują się dostatecznie ani administracja szkolna, ani ZNP.

Powszechnym zjawiskiem jest kierowanie nauczycieli o niskim poziomie zawodowym i ideowym do odległych wiosek, położonych z dala od ośrodków, które ułatwiałyby im dalsze kształcenie. Nierzadko nauczycielom tym powierza się kierownictwo szkół, nie udzielając im systematycznej pomocy i porady. Odbyja się to na jakości pracy i poziomie szkoły.

Przytoczono m. in. przykłady karygodnego stosunku do absolwentów liceów pedagogicznych, którzy we wrześniu ub. roku rozpoczęli swoją pracę.

Objawy bezdusznego stosunku do młodej kadry nauczycielskiej można tłumaczyć tylko tepotą polityczną, albo świadomą, wrogą robotą obcych elementów w aparacie szkolnym.

Narady ujawniły słabosć niektórych podstawowych organizacji partyjnych w szkołach i komórkach administracji szkolnej. Sekretarze partyjnych organizacji szkolnych i międzyszkolnych, obecni na naradzie w Komitecie Łódzkim i Warszawskim, nie wiele mogli powiedzieć o roli, jaką odgrywa organizacja partyjna w ich szkołach. Należy z tego wniosować, iż organizacje partyjne nie żyją życiem swej instytucji. Na naradach towarzysze z komitetów powiatowych i dzielnicowych samokrytycznie oceniali swoją pracę na terenie szkolnym. Stwierdzono, że **ogniwa partyjne są w znacznym stopniu odpowiedzialne za stan obecny i za to, że w wielu powiatach brak jest do**

dzis partyjnych organizacji podstawowych w szkołach, mimo, iż pracują tam członkowie partii. Rzecz jasna, że w szkołach, gdzie istnieje przewidziana statutem liczba członków partii, należy niezwłocznie stworzyć organizację podstawową. W wypadkach, gdy liczby takiej nie ma, należy powołać międzyшколне organizacje partyjne.

Oceniając wojewódzkie narady należy podkreślić, iż stały one na dużo wyższym poziomie polityczno-ideologicznym niż te, które miały miejsce we wrześniu 1949 r., odbywały się o wiele śmielsze niż dawniej głosy krytyki, ale wciąż jeszcze słyszeliśmy zbyt mało samokrytyki towarzyszy, pra-

cujących w szkolnictwie. Ujawniono braki starali się oni tłumaczyć niejednokrotnie wyliczając obiektywnymi trudnościami, nie dostrzegając własnych błędów.

Oceniając ogólnie, narady wykazały, iż aktywu oświatowy rozumiał uchwały III Plenum i pragnie przyswoić sobie jego dorobek. Wszystkie ognia partyjne muszą okazać swoją pomoc, aby wskazania III Plenum były jak najlepiej stosowane w praktyce.

Im szybciej i lepiej będą zrealizowane w praktyce uchwały III Plenum, tym lepsze będą wyniki wychowawcze i naukowe szkoły polskiej.

ANNA STOK

Dwie nowe jednostki polskiej floty handlowej Regularna komunikacja do portów Indii i Pakistanu

W wyniku wysiłków administracji naszej floty do unowocześnienia posiadanej tonażu i dostosowania go do potrzeb eksploatacyjnych, dyrekcja przedsiębiorstwa GAL zawarła ostatnio kilka korzystnych transakcji handlowych, zbywając jednostki mniej przydatne i zakupując bardziej potrzebne. W wyniku pertraktacji sprzedany został Państwowemu Przedsiębiorstwu Importu Maszyn ZSRR statek pasażerski m/s „Jagiello”. Równocześnie zakupiono dwa statki towarowe — m/s „Bug” i m/s „Gładys Dan”.

M/s „Bug”, wybudowany został w Holandii w roku 1939. Posiada on nośność 632 TDW, 505,4 BRT, oraz szybkość 10,5 węzła. M/s „Gładys Dan”, jest nowoczesnym motorowcem, zbudowanym w Kopenhagrze w roku 1947. Nośność jego wynosi 6.475 TDW, 4467 BRT, 2378 NRT i 15,5 węzła szybkości.

Statek ten będzie postawiony na linii do Indii i Pakistanu, obsługiwanej obecnie przez m/s „General Walter” i s/s „Kiliński”. W ten sposób stworzone zostały możliwości ustalenia terminów odjazdu statków na tej linii co 6 tygodni. (m.)

Nowe ceny mięsa są słuszne

Zaopatrzenie ludności w mięso i tłuszcze zwierzęce, narażone w okresie powojennym na olbrzymie trudności. Wojna zdiesiątkowała pogłowie zwierząt użytkowych do tego stopnia, że na terenie naszego województwa pozostał za ledwie nikły procent bydła rogatego i owiec, a pogłowie świń spadło w wielu powiatach prawie do zera.

Ponieważ i w innych województwach pogłowie zwierząt na skutek wojny zmalało w sposób straszający, mięso i tłuszcze zwierzęce stały się artykułami deficytowymi w naszej gospodarce i były ściśle reglamentowane.

Po zniesieniu systemu reglamentacyjnego, co było wynikiem wzmożonej produkcji dóbr konsumpcyjnych i ogólnej poprawy sytuacji aprowizacyjnej, ceny na poszczególne artykuły spożywcze i przemysłowe zostały uregulowane, z tym, że niektóre artykuły, produkowane jeszcze w niedostatecznej ilości, miały ceny ustalone poniżej kosztów własnych produkcji. Do takich artykułów należało m. in. mięso.

Rolnictwo najtrudniej i najpóźniej przystąpiło do wyrównania strat wojennych. Zdrajca narodu polskiego Mikolajczyk i jego klika, w ciągu dwu lat administrowania w rolnictwie, nie tylko nie

podnieśli produkcji rolnej, ale celowo, przez popieranie bogaczy wiejskich oraz szafowanie pieniędzmi państwowymi na kredyty dla warstwy najbogatszej na wsi i karygodną politykę faworyzującą zboże kosztem żywności, pogłęбили kryzys w rolnictwie i unicemożliwili rozwój hodowli.

Dopiero po likwidacji szajki zdrajców i ucieczce Mikolajczyka rząd Polski Ludowej mógł przystąpić do podniesienia gospodarki rolnej.

Jednym z czołowych zadań była sprawa postawienia na właściwym poziomie hodowli zwierząt użytkowych, a trzody chlewnej w szczególności. Państwo uruchomiło wielomiliardowe kredyty na podniesienie hodowli, przeznaczając je w pierwszym rzędzie dla gospodarstw małych i średnich, nie wykluczając zresztą od otrzymania pomocy gospodarstw bogatszych. Przez kontrakcję trzody chlewnej zapewniono chłopom stałe ceny, gwarantujące maksymalną opłacalność hodowli. Ta słuszną politykę rządu już w roku ubiegłym dała pozytywne rezultaty, w postaci wzrostu pogłowia zwierząt i stałego zwiększania się ilości mięsa na rynku konsumpcyjnym.

W tym okresie klasa robotnicza uzyskała w walce o wykonanie planu trzyletniego w przemyśle wyniki, które umożliwiły reformę płac w roku 1949 i wielką poprawę bytu pracowników wszystkich kategorii. W trosce o zabezpieczenie przed przechwytniem przez elementy spekulacyjne realnego wzrostu płac robotniczych, rząd zdecydował się na utrzymanie w roku 1949 wszystkich cen na dotychczasowym poziomie, mimo że nie odpowiadały one, jak w przykładzie mięsa i tłuszczy zwierzęcych, faktycznym cenom rynkowym.

Różnicę między ceną faktyczną, a ceną ustaloną dla konsumenta, pokrywało państwo. Zasada ta, zgodna w tym okresie z interesami klasy robotniczej, była na czas dłuższy niesłuszna i obciążała w konsekwencji klasę robotniczą. Dopłata bowiem państwa, przy jednolitej cenie, obejmowała nie tylko część mięsa zakupianego przez rodziny robotnicze, ale i tę część, którą zjadały klasy posiadające.

Prosta kalkulacja wykazuje, jak wielkie sumy państwo dopłacało do mięsa. Jeśli np. rolnik otrzymywał za 1 kg żywca I klasy 243 zł, na spędzie, to po doliczeniu kosztów transportu zwierzęcia do

miejsca uboju, marży spółdzielni skupu, kosztów administracyjnych i mancia na skutek normalnego ubytku wagi zwierzęcia przy transporcie — cena 1 kg żywca w hurcie kształtowała się w granicach 300 zł. Do tej ceny należy doliczyć koszt uboju, ubytek wagi po uboju, koszt całego procesu poubojowego itd. Po doliczeniu tych kosztów, cena mięsa w półtuzach wyniesie w hurcie od 350 do 390 zł, w zależności od klasy zwierzęcia.

Państwo dopłacało więc do każdego kilograma mięsa i stoniny w sprzedaży hurtowej ponad 100 zł. Jest to wydatek ogromny, na naszym tylko terenie wyrażający się cyfrą stu kilkudziesięciu milionów złotych miesięcznie.

W tych warunkach rząd zdecydował podwyższenie cen mięsa do granic kosztów własnych. Zarządzenie to, ze wszelkich miar słusznych, ma na celu sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego i uwzględnia interesy klasy robotniczej, która otrzymała rekompensatę na pokrycie różnicy cen w postaci podwyżki uposażeń.

Klasa robotnicza nie widzi potrzeby wydatkowania z dochodu narodowego, przez siebie wytworzonego, jakiegokolwiek sum na utrzymanie różnego rodzaju kapitałów i warstw społecznych nie utrzymujących się z pracy najemnej. Zastosowanie przez rząd

własnej polityki cen, przyniesie w konsekwencji dalszą poprawę bytu mas pracujących.

Zmierzchn potęgi angielskiej floty handlowej

Armatorzy angielscy wyrażają zaniepokojenie z powodu wzrastającej konkurencji innych państw w dziedzinie żeglugi handlowej, stwierdzając, że Anglia w coraz większym stopniu traci swą dominującą pozycję na morzach.

W ciągu ubiegłego stulecia do Anglii należała większa część floty handlowej świata, a obecnie stan jej posiadania wynosi 25 proc. Armatorzy podkreślają m. in. niebezpieczeństwo konkurencji floty włoskiej, która w/g planu, ma osiągnąć w roku 1952 poziom z roku 1941. Poza tym poważną konkurencję może stworzyć flota japońska i niemiecka. Do pogorszenia sytuacji floty angielskiej przyczyniło się podwyższenie o 38 proc. cen na paliwo dla okrętów.

Przewodniczący brytyjskiej Izby Żeglugi Anderson, w jednym ze swych przemówień stwierdził, że flota handlowa Anglii szybkimi krokami zbliża się ku upadkowi.

8 statków radzieckiej żeglugi bałtyckiej wykonało plan 5-letni

Radzieccy marynarze nie szczędzą wysiłku dla przedterminowego wykonania powojennego planu 5-letniego. Każdego dnia napływają komunikaty o nowych osiągnięciach przodujących załóg okrętowych w realizacji planu. Ostatnio zakończyło realizację planu przewozów przed terminem 8 statków żeglugi Morza Bałtyckiego. Motorowiec „DMITRIJ DONSKOJ” wykonał swój plan pod względem przewiezionego tonażu w 108 proc., parowiec „ZOJA KOSMODEMIANSKAJA” — w 169%, motorowiec „ALEKSANDR MATROSOV” — w 116 proc., a parowiec „MATROSE ILEZNIK” — w 141 proc. Poza tym przedterminowo zakończyły swoje plany przewozów parowiec „PETROZAWODSK”, „MSTA”, „LIGOWO” i motorowiec „PUŁKOWO”.

Czwarty rejs do Antarktydy

Radziecka flotylla wielorybnicza „Sława” wyszła w czwarty z kolei rejs z Czarnego Morza na wody Antarktydy. Marynarze przygotowują się do polowania na wieloryby, do którego przystąpią w najbliższym czasie.

Czwarty przemysłowy rejs „Sławy” odbywa się pomyślnie. Flotylla po opuszczeniu wód Morza Śródziemnego przebyła już ponad 1000 mil Oceanu

Atlantyckiego. Na Morzu Śródziemnym statki borykały się z cyklonem u wybrzeży Tunisu. Czwarty rejs flotylli zbiega się ze 130 rocznicą odkrycia Antarktydy i wielu wysp południowej półkuli przez żeglarzy rosyjskich.

Załogi statków, czyniąc przygotowania do połowów zainicjowały współzawodnictwo pracy i zobowiązały się przekroczyć plan produkcji.

Budynki na Holmie będą zagospodarowane

Na łamach naszego pisma poruszyliśmy swego czasu sprawę niewykorzystanych budynków na wyspie Holm, które ulegały niszczeniu. Niedawno dwa budynki, przylegające do terenów, zajmowanych przez PRIM, zostały przekazane temu przedsiębiorstwu. Po ukończeniu większych budów w porcie, robotnicy zabrali się do remontu budynków i obecnie kończą pokrywanie ich dachów. W jednym z nich zorganizowany zostanie magazyn sprzętu budowlanego i maszyn, które wymagają troskliwej konserwacji. Drugi budynek przeznaczony został na świetlicę i salę zebrań, która pomieści do tysiąca osób, oraz na stołówkę, kuchnię, szatnię i gabinet lekarski.

Zima nie zmniejszy tempa pracy w naszych portach

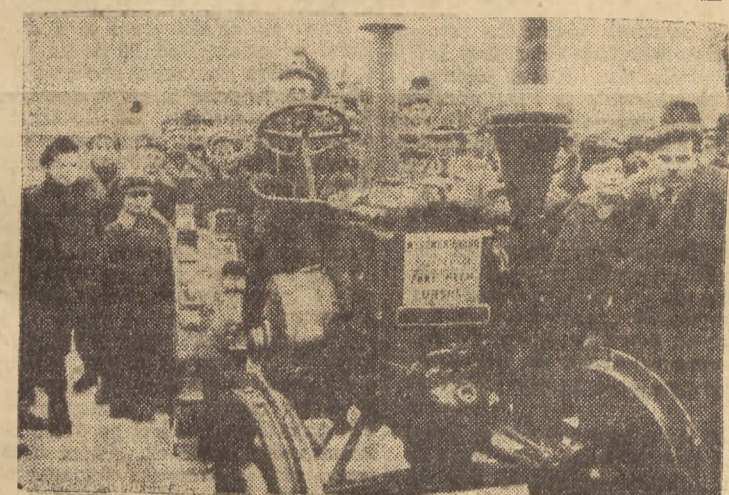
W bieżącym sezonie zimowym prace naszych portów nie zostały zahamowane. Opóźnienie się mrozów pozwoliło na utrzymanie intensywnego tempa przeładunków, które cechowało miesiące letnie i jesienne. Ruch statków nie uległ dotychczas zmniejszeniu, za wyjątkiem transportów rud. Coraz więcej statków przywozi znaczne ładunki w transzycie dla krajów demokracji ludowej. Licząc się z nastaniem mrozów władze portowe w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie poczyniły już przygotowania do walki z lodem, szczególnie na wodach Zalewu Szczecińskiego. W portach zostały przygotowane silne lodolamacze, które w razie potrzeby natychmiast przystąpią do oczyszczania torów wodnych. Stan i ilość przygotowanego taboru zapewniają utrzymanie ciągłości ruchu przez cały okres mrozów. Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że będziemy mogli przy pomocy posiadanej taboru dać sobie radę nawet w trudnych warunkach atmosferycznych.

Państwowy Bank Rolny przejmie finansowanie rybołówstwa

Decyzją Ministerstwa Skarbu, Oddział Gdyni Państwowego Banku Rolnego przekształcony zo-

Wzrost czechosłowackiego tranzytu przez Szczecin

Tranzyt towarów czechosłowackich przez port szczeciński będzie stale wzrastał. Po próbach partii towarów drobnicowych, eksportowanych przez Szczecin, nastąpił obecnie systematyczny ich wywóz przez ten port. W najbliższym czasie spodziewane są przesyłki większych partii czechosłowackich wyrobów żelaznych. Ostatnio zaawizowano 2.000 ton rur, blachy itp. Transport ten przeznaczony jest dla państw skandynawskich. W niedalekiej przyszłości spodziewane są znacznie większe partie towarów.



Z ruchu łączności miasta ze wsi. — Robotnicy „Ursusa” przekazują stacji maszynowej w Łomiankach wyremontowany przez siebie traktor.

Liga Morska marynarzom floty wojennej

W przeddzień Nowego Roku odbyła się na Wybrzeżu uroczystość wręczenia oficerom i marynarzom Marynarki Wojennej podarków, ufundowanych przez członków Ligi Morskiej z terenu całej Polski. W pięknie udekorowanej sali zebrał się marynarze oraz przedstawiciele społeczeństwa Wybrze-

ża i delegacja ofiarodawców. Na uroczystość przybyli: dowódca Marynarki Wojennej Admirał Steyer, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej minister Salcewicz oraz przedstawiciel społeczeństwa gdynińskiego, przewodniczący MRN tow. Zborowski. W prezydium zasiadli m. in. przewodniczący pracy — Serdakowska, Paczkowska, górnik Simko z kopalni „Prezydent” oraz marynarz Lesiuniewicz, przodujący w wyszkoleniu.

Zagajając uroczystość kmdr ppor. Nadelwicz podkreślił stałe zacieśnianie się więzów przyjaźni między społeczeństwem a odrodzonym wojskiem polskim. Delegaci poszczególnych okręgów i cbwów Ligi Morskiej, przekazując marynarzom swoje dary, składali życzenia pomyślności w pracy i nauce dla dobra Polski Ludowej. Podarki stanowiły: aparaty radiowe, biblioteczki dla świetlic i praktyczne przedmioty dla marynarzy jak tektury, książki, zegarki itp. Wszyscy obdarowani zapewnili ofiarodawców, że najlepszą odpowiedzią marynarzy na obywatelski czyn członków Ligi Morskiej będzie wzmożony wysiłek w służbie, wyszkoleniu i nauce dla dobra naszej ojczyzny i Ludowej Marynarki Wojennej.

Uroczystość urozmaiciły występy zespołów marynarskich — reweresów, chóru, recytatorów i orkiestry.

Wykonanie „Pieśni o Stalinie” i „Pieśni o Ojczyźnie” nagrodzone zostały rzeszysnymi oklaskami.

P. WYSOCKI.



Thacz z PZPB Nr. 8 w Łodzi tow. Kazimierz Kazimierski podwyższył w „Dniach Pracy Stalinońskiej” procent wyrobionej normy ze 115 na 118. Tow. Kazimierski utrzymuje nadal podwyższony procent wykonania normy.

(Foto — AR)

GŁOS KOBIET

Rodziny robotnicze pod opieką państwa

WIĘCEJ DBAŁOŚCI o właściwe zużytkowanie zasiłków rodzinnych

Budżet domowy... Groźne słowo kryjące w sobie umiejętność dokładnego przystosowania stopy życiowej naszych rodzin do ram określonych przez nasze dochody.

Nie zawsze osiągnięcie tej harmonii przychodzi nam łatwo. Zaspokojenie wszystkich potrzeb nawet po dokładnym stwierdzeniu, które z nich są istotnie pilne i konieczne, wymaga dość znacznych kwot, tym większych im liczniejsza jest rodzina robotnicza. Tymczasem warunki zmuszają nas do planowego rozłożenia

nia w czasie poważniejszych wydatków. Z poważną pomocą w rozwiązaniu trudności przychodzi nam państwo, przeznaczając olbrzymie kwoty na wypłatę zasiłków dla rodzin wielodzietnych.

Czy zastanawialiśmy się kiedyś nad tym, dlaczego państwo nasze wydaje olbrzymie kwoty na zasiłki rodzinne a nie przeznaczają ich na zwiększenie zarobków?

W tym postępowaniu, możliwym jedynie i wyłącznie w państwie ludowym, znajdujemy dowód głębokiej troski rządu i partii o właściwe warunki życiowe młodego pokolenia. Pieniądze z zasiłku rodzinnego nie stanowią wynagrodzenia za pracę, są one przeznaczone li tylko i wyłącznie na zapewnienie właściwych warunków rozwojowych i właściwej atmosfery wychowawczej naszym dzieciom. Z tego też względu, doceniając rozmiary tej olbrzymiej opieki, jaką państwo otacza rodzinę, kobiety jako matki i wychowawczynie młodego pokolenia winny wykazać jak najwięcej zainteresowania dla właściwego zużytkowania kwot płynących z zasiłku rodzinnego.

65 TYSIĘC RODZIN NASZEGO WJĘTO DO WŁAŚCIWEGO ZUŻYTKOWANIA ZASIŁKÓW RODZINNYCH

W stwierdzeniu tym nie ma żadnej przesady. Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku wypłaca zasiłki 32 tysiącom rodzin pracujących. Razem z ubezpieczalniami w Gdyni i Tczewie, które obejmują resztę ubezpieczonych, wypłaca ona zasiłki dla 160 tys. mieszkańców naszego województwa. Pochłaniają one olbrzymie sumy, bo ok. 300 milionów złotych miesięcznie.

Zasiłek rodzinny wynosi średnio 1.500 zł na osobę miesięcznie. Zróżniczkowany on jest w granicach od 800 względnie 1.000 zł, która to kwota każdy pracownik otrzymuje na niepracującą żonę, a potem odpowiada jasno i śmiało: „Już o tym myślałam, jak tylko usłyszałam wiadomość przez radio. Ponieważ artykuły spożywcze i przemysłowe z wyjątkiem

rodzinny zostaje wypłacony oczywiście do jej rąk.

DBAJMY O WŁAŚCIWE ZUŻYTKOWANIE ZASIŁKÓW

We wszystkich rodzinach, w których mąż przekazuje żonie o trzymane pieniądze na prowadzenie gospodarstwa domowego, do rąk kobiety - gospodni i matki - docierają również sumy pobrane przez męża tytułem zasiłku rodzinnego. Niestety zdarza się również, że zasiłek rodzinny ofiarowany przez państwo na zapewnienie dobrych warunków życiowych dzieciom rodzin robotniczych i pracowników jest niewłaściwie zużytkowany przez ojców rodzin. Świadczą o tym listy kobiet kierowane do ubezpieczalni społecznych z prośbą o wypłatę zasiłku rodzinnego do ich rąk. „Mój mąż

przepija wszystkie pieniądze, a ja z 2-gim dzieckiem żyję w wielkiej biedzie”. „Mój mąż porzucił mnie z małym dzieckiem. Nie mogę narazić pracować, proszę o wypłatę zasiłku”. „Mój mąż rozszedł się ze mną i nie stara się o uzyskanie zasiłku rodzinnego. Proszę wypłacić ten zasiłek mnie. Jestem w ostatnich miesiącach ciąży i nie mogę podjąć się teraz pracy zarobkowej” — oto stałe powtarzające się fragmenty wielu listów. Jak postępuje w takich wypadkach ubezpieczalnia? Czy surowo przestrzega istniejących przepisów? Nie — realizując intencje rządu ubezpieczalnie podejmują dokładne zbadanie sprawy. Zwraćają się do rad zakładowych i organizacji społecznych i politycznych w zakładzie pracy męża z

prośbą o stwierdzenie stanu faktycznego. Jeżeli okaże się, że wiadomości podane przez żonę są prawdziwe, wówczas bez jakiegokolwiek trudności otrzymuje ona zasiłek rodzinny. Pieniądze przeznaczone przez państwo dla dzieci muszą do nich dotrzeć i być zużytkowane dla ich dobra.

Z tego tak praktycznego dla kobiet udogodnienia winny one powszechnie korzystać. Nie ma fałszywego wstydu tam, gdzie idzie o dobro naszych dzieci. Pamiętajmy, że dzięki jednemu zaświadczeniu podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej, komisji kobiecej czy Ligi Kobiet możemy uzyskać skierowanie znacznych kwot do naszych rąk z wyłącznym pożytkiem naszych dzieci.



Tow. Stefania Piotrowska przodownica pracy, towarzysz Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu zobowiązała się dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza podnieść szybkość skrawania do 450 metrów na minutę.

PRZODOWNICE POSTĘPU

Stefania Sempołowska

— opiekunka
ofiar kapitalizmu

„Panna Stefania”, wybitna działaczka społeczna, uzdolniona literatka, całe swe życie poświęciła pomocy więźniom politycznym, ofiarom ustroju kapitalistycznego. Już w okresie caratu jako młoda dziewczyna, Sempołowska wraz z grotem, działaczki rewolucyjnych zorganizowała tajne stowarzyszenie pomocy więźniom. Po roku 1918 „panna Stefania” objęła legalnie opiekę nad więźniami politycznymi. Została oficjalną przedstawicielką rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Polsce. W okresie rządów sanacji w Polsce, w warszawskim mieszkaniu Stefania Sempołowskiej przy ul. Smolnej koncentrowała się opieka nad działaczami komunistycznymi, przepędzającymi więzienia.

Gdy we wrześniu 1939 roku już wśród huków hitlerowskich bomb nadejść do Warszawy szeregi więźniów politycznych z więzień całej Polski, „panna Stefania” udzielała im wszystkim pomocy. Przez „ulicę Smolną” przeszli niemal wszyscy polscy działacze rewolucyjni, potrzebujący jakiegokolwiek pomocy czy oparcia.

Stefania Sempołowska walczyła o lepsze jutro nie tylko czynem, lecz i słowem. Jako wybitny pedagog pisała podręczniki szkolne i utwory beletrystyczne, pragnąc wywrzeć wpływ na kształtowanie światopoglądu młodzieży. Ogromną poczynność zdobyła jej książka „Na ratunek”, poświęcone bohaterstwu i marzycy radzieckich na Dalekiej Północy.

Okres okupacji wymagał nadzwyczajnych ofiar i wysiłków ze strony „panny Stefania”. Iluż więźniom Pawiaka i getta, Majdanka i Oświęcimia trzeba było pomagać!

Okres świąteczny i noworoczny był dla „panny Stefania” zawsze okresem szczególnego natężenia pracy. Listy dla więźniów, paczki, słowa zagrzewające do wytrwania, do dalszej walki...

Wybitna działaczka nie doczekała niestety chwili triumfu, gdy dla najlepszych synów Polski przyszedł czas zbierania plonów rewolucyjnej pracy. Zmarła w okupowanej przez faszystów Warszawie w lutym 1944 roku.

Gospodynie domowe uznają słuszność uchwały Rządu

Uchwała Rady Ministrów w sprawie zmiany płac i cen na niektóre artykuły jest żywo komentowana, zwłaszcza wśród kobiet. One przecież są najbardziej zainteresowane, bo do nich należy zakup wszystkich artykułów i umiejętna gospodarka budżetem domowym.

W rozmowach, przeprowadzonych przez nasze współpracowniczki z gospodyniami domów mogłymi stwierdzić, że kobiety w całej pełni rozumieją potrzebę zmian, wprowadzonych uchwałą Rządu. Są one przy tym zgodne co do tego, że na budżecie rodziny robotniczej, czy pracowniczej zmiany te nie odbiją się ujemnie, a nawet przeciwnie, przyniosą na ogół pewne nadwyżki.

Niech się martwią spekulanci

Ob. Danuta Piotrusiewicz, pracowniczka Urzędu Wojewódzkiego ma dwoje dzieci. Mąż jej jest technikiem w Gdańsku, w Urzędzie Morskim i równocześnie dokształca się w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej.

„Jak oceniam zmianę płac w stosunku do swego dotychczasowego budżetu i potrzeb? — odpowiada głośno postawione pytanie, a potem odpowiada jasno i śmiało: —

„Już o tym myślałam, jak tylko usłyszałam wiadomość przez radio. Ponieważ artykuły spożywcze i przemysłowe z wyjątkiem

Łącznie obywatelka Gronalewska zyskuje w ciągu roku na podwyżce pensji i zasiłków rodzinnych 19.200 złotych. Z tego zapłaci mniej więcej za mięso i tłuszcze zwierzęce 5.980 zł. Przyjmując, że koszty ubrania wzrosną nawet o 20 proc., co wyniesie rocznie 7.000 zł, to i wówczas pozostanie jeszcze na czysto przeszło 6 tys. złotych.

Twarz ob. Gronalewskiej rozjaśnia się uśmiechem.

Przeszło tysiąc zł miesięcznie zyskuje matka 4 dzieci

Tow. Helena Kamińska, przodowniczka pracy Zakładów Dzierżawskich Nr. 10 mieszka przy ul. Kilińskiego 37 m. 2.

Mąż jej pracujący w Słupsku zarabia 13 tysięcy miesięcznie, plus 8 tysięcy dodatku rodzinnego. Tow. Kamińska zarabia ok. 18 tys. zł. W budżecie swym nie może brać pod uwagę 13 tysięcy zł, które zarabia mąż, gdyż on je zużywa na swoje utrzymanie. Jej dochód miesięczny zwiększy się o 1900 zł.

Tow. Kamińska wraz z 4 córkami w wieku od 10 do 14 lat, żyje bardzo skromnie, spożywając miesięcznie 4 kg mięsa wołowego, 1 kg wieprzowiny i 2 kg tłuszczy zwierzęcych. Po zwwyżce cen mięsa, budżet jej zostanie obciążony dodatkową kwotą 300 zł.

Tow. Kamińskiej zwykła cen wysokogatunkowych materiałów włókiennych jest zupełnie obojętna. „I tak kupowałam je tylko kapitałowi i spekulanci” — stwierdza rzeczowo.

Dla trzech młodszych córek kupuje po 1 sukienkę letnią, szyję z 3 metrów w cenie 700 zł za metr. 3 metry materiału, zakupionego dla najstarszej córki po 3.100 zł kosztowały 9.300 zł. Prócz tego wszystkie dziewczynki potrzebują rocznie po 1 sukienkę wełnianej w cenie 5 tysięcy zł każda.

12 mtr. materiału na fartuszek szkolny oraz sukienka za 7 tysięcy zł dla matki, uzupełniają listę zakupów towarów tekstylnych rodziny Kamińskich. Miesięczne wydatki z tytułu potrzeb odzieżowych zwiększą się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 450 zł. Ponieważ za mięso i tłuszcze płacić będzie tow. Kamińska o 300 zł więcej, podwyżka wyrażająca się kwotą 1900 zł uszczuplona zostanie o 750 zł.

„Realnie więc wynagrodzenie moje zwiększa się o 1150 zł — stwierdza tow. Kamińska. — Gdyby udało się jeszcze zlikwidować spekulację artykułami tekstylnymi, przeznaczonymi dla

świata pracy, byłibymy bardzo zadowoleni”.

K. K.

Dla naszej rodziny starczy

Ob. Ulryka Korczyńska jest urzędniczką w DOKP. Na dochody miesięczne jej rodziny składają się: pensja męża, pracownika na Trojanie 10.200 zł. razem z dodatkami rodzinnymi na 10-miesięczną Elżbietę, jej pensja ok. 11 tysięcy razem z premią, i 2.100 zł emerytury zamieszkującej z nimi matki. Razem mają na 4 osoby około 23 tysiące złotych.

„Podwyżka cen wełny wcale nas nie obchodzi. Jako urzędniczki kolejowej dostajemy nasze roczne przydziały sukien, które nam najzupełniej wystarczą”. Główne zainteresowanie kieruje tow. Korczyńska na mięso i tłuszcze. „Mięso kupujemy tylko wołowe bo to i tańsze i mąż woli je od wieprzowiny. Zużywaliśmy miesięcznie 8 kilo. Do tego 2 kilo słoniny do kraszenia i ok. 2 kg wędliny na niedzielę”.

Po zwwyżce cen na mięso ta sama ilość nabywana przez Korczyńskich skalkuluje się o 580 zł drożej.

„No tak, ale te 5% podwyżki chyba nam wyrównają różnicę...” — ob. Korczyńska jeszcze nie jest pewna. Nie robiła obliczeń.

Poszedł w ruch obówek... „Mąż otrzymuje podwyżkę pensji o 450 zł i 250 na dziecko. Ja też 450 zł podwyżki. Ile to razem? „1.150 zł na miesiąc” — „No patrzcie, jak odejmiemy 580 zł. to i tak zostanie jeszcze 570 zł. nadwyżki na dodatkowe koszty ubrania. Dla naszej rodziny starczy.”

(Os.)

Tam, gdzie kształcą się „prawe ręce” lekarzy

W gdańskiej szkole asystentek technicznych

W niewielkim budynku przy ulicy Lipowej 14 w Gdańsku mieści się Szkoła Asystentek Technicznych.



Jak na szkołę zbyt tu cicho — co pierwsze wrażenie które nasuwa się człowiekowi z chwilą przekroczenia progu uczelni.

Na godzinach popołudniowych znaczna część uczennic znajduje się na wykładach i zajęciach praktycznych w Akademii Lekarskiej. W niewielkiej świetlicy siedzi jednak kilka dziewcząt pochylo-nych nad zeszytami. Jest wśród nich przewodnicząca koła ZMP, Zofia Jurecka, córka kolejarza. Wykazuje ona nie tylko żywe zainteresowanie sprawami społecznymi, lecz jest również pierwszą uczennicą szkoły. „Nasze koło ZMP jest młode, staraliśmy się jednak możliwie rozwinąć jego działalność. Zanimiemy w najbliższym czasie wprowadzić odpowiedzialność w nauce i w pracy społecznej oraz samopomoc koleżeńską”.

„Nasza sekcja kulturalna też nieźle pracuje” — wtrąca ciemnowłosa dziewczyna o milej okrągłej buzi. Ola Marecka, córka robotnika, kierowniczka sekcji kulturalno-artystycznej — opowiada: „W arundniu miałyśmy wiele pracy.

Zorganizowałyśmy wieczór puźkinośno-mickiewiczowski, oraz akademię dla uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina”.

Na ścianie wiszą dwie gazetki szkolne — świetlicowa i koła TPPR.

— Wszystkie należymy do TPPR — mówią dziewczęta.

„W naszej świetlicy jest bardzo przyjemnie — dodaje Marecka — tylko niestety musi ona nam służyć równocześnie jako sala wykładowa i wtedy trzeba wszystkich przewracać do góry nogami”.

Szkoła powstała jako pierwsza w Polsce tego typu w 1949 r. z inicjatywy profesora Rowińskiego. Dzieli się na dwa działy: elektromedyczny i chemiczno-bakteriologiczny. Nauka trwa dwa lata. Uczennice przyjmowane są po mądzej maturze. Szkoła stanowi część zespołu Akademii Lekarskiej, w której odbywają się wykłady i zajęcia praktyczne. Przy szkole jest internat.

„Niestety walczyliśmy jeszcze z różnymi trudnościami — mówi dyrektorka ob. Drozdowiczowa.

Lokal nasz jest za ciasny i dlatego w internacie możemy pomieścić zaledwie połowę uczennic. Nie ma własnej kuchni, co niekorzystnie odbija się na wyżywieniu, nie mamy również własnej sali wykładowej. Zarząd Miejski wprawdzie przydzielił nam formalnie sąsiedni budynek, lecz nie przekwaterował jego mieszkańców, przez co niemożliwym nam zajęcie lokalu. W planie sześciolletnim przewidziano jest budowa gmachu dla szkoły, jednak już w międzyczasie konieczna jest dla dobra naszej pracy poprawa warunków lokalowych”.

Uczennice szkoły korzystają z bezpłatnego pobytu w internacie i wyżywienia, niezdolne uzyskują oprócz tego niewielkie stypendium, wzmian za co zobowiązują się przez pierwsze dwa lata po ukończeniu studiów pracować za normalnie płatną pensję w miejscowości wyznaczonej przez Wydział Zdrowia.

W szkole studiuja w ogromnej większości córki robotników i chłopów. Zdobywają one praktyczny zawód, który pozwala im pracować z pożytkiem dla kraju.

(Jasta)

„Myśmy na tej zmianie zyskali”

„Uchwała Rządu o nowych cenach i podwyżce płac służy interesom gospodarki narodowej i ochronia potrzeby świata pracy. Podwyżkę cen na mięso i wełnę całkowicie wyrównuje podniesienie o 5 proc. zarobków robotniczych”.

Tow. Kurowski, sekretarz „Amady” omawia na zebraniu miejscowego koła Ligi Kobiet ostatnie uchwały rządu. Kobiety i dziewczęta słuchają uważnie. Na sali słychać oklaski — zebranie skończone. Grupami wychodzą ze świetlicy robotnice „Amady”.

„Wiedzę — mówi do koleżanek pakowaczka z margarynowi Zofia Burchardowa — wyliczyłam, że my zarobimy na tej zmianie 1.450 zł na miesiąc. Kobiety zainteresowały się. Jak to wyliczyłaś? — pytają. To bardzo proste wyjaśnia tow. Burchardowa:

„Mnie podwyższą zarobek o 700 zł, a stary w Stoczni też zostanie z 800 zł więcej i jeszcze na dzieci: Dorotę i Gerarda — razem 500 zł. 700, 800 i 500... równa się 2.000 zł.

„No dobrze! A jak u was wyglądała z mięsem?” „Za 2 kilo słoniny, które używamy na miesiąc, trzeba będzie płacić 160 zł. drożej. Kilo wołowiny droższe o 30 zł — to na miesiąc 240 zł. No i z półtora kilo wyrobów — to jeszcze dodaję 75 zł. Więcej nie kupowałam, chyba na święta. Znaczący, że będę musiała za mięso płacić 550 zł. miesięcznie więcej. To i tak jeszcze półtora tysiąca zyskam”.

„A wełnę, która zdrożała doliczyłaś? — wysuwa wątpliwość jedna z towarzyszek. — „Prawda zapomniałam!” — tow. Burchardowa zastanawia się: „Staremu ubraniu nie trzeba, bo kupiłam sobie w zeszłym roku. Mnie przydałoby się sukienka za 5 tysięcy złotych. Naprawdę zdrożała o jakiś 1.000. No i buty dla dzieciaków — ale to podobno nawet stanęły”.

„Tak — mówi głośno — tow. Kurowski mówił prawdę. Myśmy na tej zmianie zyskali”.

(ST. O.)

Podczas zajęć praktycznych słuchaczki posługują się precyzyjnym sprzętem laboratoryjnym. Na zdjęciu Zofia Jurecka przy mikroskopie w pracowni naukowej.

ZMIANA CEN

umożliwi wszechstronne zaopatrzenie świata pracy

Ostatnia uchwała Rady Ministrów mówi o podwyższeniu płac i zmianie cen niektórych artykułów i taryf. Zwracamy tu uwagę na słowo „zmiana”. Nie jest to bowiem jedynie podwyższenie cen niektórych artykułów, ale, oparte na naukowej analizie i na wszechstronnej kontroli kalkulacji ponowne opracowanie cen całego szeregu artykułów produkowanych lub rozprowadzanych przez państwo. Konieczność podwyższenia niektórych cen, decydująca o pewnych odcinkach gospodarczej działalności państwa istniała i była oczywiście rzeczą, którą znana już od dawna. Ale Rząd nasz z całą świadomością stan ten utrzymywał, chcąc osiągnąć taką sytuację, w której po przeprowadzeniu jak najbardziej skrupulatnej analizy wszystkich cen, przeanalizowaniu całokształtu produkcji krajowej, dochodowości handlu zagranicznego i sytuacji na rynku pieniężnym będzie mógł dokonać koniecznej podwyżki niektórych cen, obniżając jednocześnie wiele innych oraz odpowiednio podnieść płace zarobkowe.

Dlatego też dokonana obecnie zmiana cen, zamyka pewien okres niestabilnej sytuacji na rynku, niestabilnego kształtowania się cen niektórych artykułów w stosunku do innych, wprowadzając w tej dziedzinie trwały moment stabilizacji co pozwala stwierdzić, że w bliskim okresie czasu nie są przewidywane dalsze zmiany.

Przy kontroli kalkulacji wszystkich wyrobów, opierając się ściśle na wycenach produkcyjnych i kosztach własnych, okazało się, że ceny niektórych popularnych wyrobów włókienniczych można było poważnie obniżyć. I tak np. cenę ręcznikowej frotki, przez wprowadzenie ulepszonej metody i zwiększonej produkcji obniżono z 1450 na 970 zł.

W dziale wyrobów wełnianych można było obniżyć cenę materiału płaszczowych męskich z 7.400 na 7.100 zł za metr, materiałów płaszczowych damskich z 6.200 do 5.200. Potniał również najpopularniejszy gatunek materiałów ubraniowych tzw. „szesćdziesiątkę”. Ceny obuwia męskiego robocznego zostały obniżone o 7 proc., obuwie męskie spacerowe pozostało bez zmian, a ceny najpopularniejszych gatunków obuwia damskiego obniżone zostały nawet o 15 do 18 proc.

Na odbudowę Zamku w Warszawie

Pracownicy Banku Związku Spółek Ziemnych w Gdańsku, odpowiadając na apel podstawowej organizacji PZPR przy Izbie Skarbowej w Gdańsku, wpłacili 1.720 zł na odbudowę Zamku w Warszawie.

Poprawa komunikacji na trasie Gdańsk-Gdynia

Trudności w komunikacji autobusowej, zaobserwowane ostatnio na trasie Gdańsk - Gdynia, z powodu wycofania części wozów PKS, zostały z dniem wczorajszym usunięte.

Na skutek energicznej interwencji gdańskiego oddziału PKS sprowadzono z Warszawy 7 wozów marki „Chausson”, z których 4 po natychmiastowym zarejestrowaniu weszły wczoraj do służby. Za kilka dni wyremontowane zostaną uszkodzone „Fiaty”, które również przejdą do eksploatacji. PKS utrzyma w

MISO NA BONY i listy imienne

ORZZ, w porozumieniu z Wojew. Wydziałem Handlu, zawiadamia, że w tygodniu bieżącym w dniach 4 i 7 br., sprzedawane będzie mięso w drodze dystrybucji kierowanej. Pracownicy otrzymują na bony tuszowe z dnia 4 stycznia: kat. PR, R kupon 7 — 1 kg mięsa, kat. PR, S kupon 7 — 0,5 kg mięsa, na listy imienne: kat. R nr I — 1 kg mięsa, kat. S nr I — 0,5 kg mięsa. W dniu 5 br., sprzedawane będzie mięso na wolnym rynku.

Nowa kalkulacja cen i wprowadzone zmiany zostały przyjęte ze zrozumieniem przez świat pracy zwłaszcza, że stworzono w ten sposób warunki dla dalszego udoskonalenia i rozszerzenia produkcji artykułów tekstylnych zarówno wełnianych jak i bawełnianych. Stworzono możliwości powiększenia asortymentu, podniesienia jakości i zwiększenia podaży tak, że wszelkie potrzeby i wymagania w tym zakresie będą mogły być w pełni zaspokojone.

Jednocześnie ceny całego szeregu podstawowych artykułów masowego spożycia pozostały bez zmian. I tak na niemiernym poziomie pozostały ceny chleba, maki, cukru, soli, wyrobów przemysłu spożywczego, wyrobów metalowych i artykułów chemicznych. W najbliższym czasie przewidziane zostaną przejściowe trudności na rynku tłuszczowym. Przemysł olejarski w oparciu o nowe surowce wydawnie zwiększy swoją produkcję, która wpłynie na obniżenie ceny masła.

Koszty utrzymania mieszkania, jak czynsz, opał i światło, które przed wojną stanowiły na Wybrzeżu 35% budżetu robotniczej rodziny, pozostały bez zmian i stanowią dzisiaj mniej niż 10% przeciętnego zarobku. Również bez zmian pozostają koszty dojazdów do miejsca pracy i chociaż taryfa kolejowa w ruchu podmiejskim uległa niewielkiej podwyżce, to jednak ceny kolejowych biletów miesięcznych pozostały na dotychczasowym poziomie.

Utrzymane zostały również taryfy komunikacji miejskiej. Przed wojną robotnik portowy wydawał przeciętnie 8 — 10% swego zarobku na lokomocję, dziś tylko 3 — 4%.

Wynika z tego, że dokonane zmiany cen, a zwłaszcza w tych punktach, w których zostały one podwyższone, tylko częściowo i nieznacznie zahaczają o budżet rodziny robotniczej.

Statystyka Ubezpieczalni Społecznej wykazuje, że przeciętny zarobek pracownika fizycznego

na Wybrzeżu wynosi 16.500 zł miesięcznie. Od dn. 1 stycznia przeciętna ta wzrosła o 825 zł. Z danych Ubezpieczalni Społecznej wynika również, że na 100 osób zatrudnionych przypada 115 członków rodzin na ich utrzymaniu. Pobieżny przegląd kartotek wykazał, że w większości rodzin pracują małżonka, lub ojciec i co najmniej jedno z dzieci. Można zatem przyjąć, że każda z rodzin dysponuje obecnie sumą o ponad 1.500 zł. miesięcznie większą niż poprzednio.

Ludzie pracy, którzy zarabiają poniżej 13 tys. zł. uzyskuje także 250 zł. miesięcznie podwyższonego

go dodatku rodzinnego na każde niepracujące dziecko lub małżonka.

Przeprowadzone przez nas analizy budżetów różnych rodzin pracowniczych, zamieszczone we wczorajszym i dzisiejszym numerze „Głosu Wybrzeża”, wykazują, że rodziny robotnicze bynajmniej nie ucierpiały na podwyżce cen, i że przy jednoczesnym obniżeniu cen na wiele artykułów oraz utrzymaniu bez zmiany takich pozycji, które stanowią decydującą część budżetu pracowniczego — uzyskana 5% podwyżka płac z nadmiarem pokryje wynikłe z całej tej operacji różnice.

W sklepach mięsnych panuje ożywiony ruch

W spółdzielni pracy „Zjednoczenie” w Gdańsku, przy ul. Jana z Koła, trudno wprost docisnąć się do lada. Kupujący komentują ostatnie zarządzanie. Najnowszy cenik wystawiony przez kierownika tego sklepu mówi o podwyżce cen na schab (kg. kosztuje obecnie 480 zł), boczek (390 zł), słonina (440 zł), wołowina (220 zł). Natomiast baranina kosztuje 190 zł, czyli staniała o 10 zł, kości wołowe stanowią o 20 zł i kosztują obecnie 30 zł, nogi 110 zł, podczas, gdy w grudniu trzeba było płać za nie 140 zł za kg.

Jedną z pierwszych klientek w tym sklepie, po podwyżce cen, była żona robotnika stoczniowego ob. Federowskiego. Po zapoznaniu się z podwyżką cen szybko i dokładnie

obliczając stwierdziła, że podwyżka zarobków o 5 proc. i dodatku rodzinnego pozwoli jej na zakup takiej samej ilości mięsa, jak dotychczas. Rodzina ob. Federowskiej składa się z 6 osób i zużywa tygodniowo 6 kg mięsa.

Ob. Roman Biskupski kierownik spółdzielni mięsnej w Oliwie, twierdzi, że dotychczas kupowali u niego nawet i chłopcy, którym opłacało się hodować żywca, sprzedając go w akcji skupu, a w mięso zaopatrywać się w mieście.

W sklepie mięsnym przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, panuje ożywiony ruch. Podobnie jak i gdzie indziej, również i tu wszyscy żywo komentują ostatnie zmiany cen. Rej wodzi ob. Zofia

Szkolenie niższych funkcjonariuszy pocztowych na naczelników urzędów

W dniu wczorajszym w Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów w Gdańsku rozpoczął się kurs dla naczelników urzędów w dziale służby pocztowo-telekomunikacyjnej. Jest to pierwszy

z tego rodzaju kurs, na którym przeszkolonych zostanie 40 niższych produkcyjnych w pracy funkcjonariuszy pocztowych. Szkolenie obejmuje 465 godzin teorii oraz 156 godzin nauki praktycznej. Program obejmuje zagadnienia społeczno-polityczne, organizację i administrację, rachunkowość i kasowość, eksploatację telekomunikacyjną i inne przedmioty. W ramach zajęć praktycznych słuchacze odbędą ćwiczenia we wzorowo prowadzonych placówkach. (1)

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych Okręgu Gdańskiego

W dniach 6 i 7 stycznia br. w auli Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych w Gdańsku przy ul. Białowiejskiej 1 (b. kino „Światowid”) obradować będzie Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych Okręgu Gdańskiego.

W Konferencji weźmie udział 208 delegatów, wybranych bezpośrednio przez ogół związkowców na zebraniach w zakładach pracy.

Konferencja Okręgowa, która ma dla ruchu zawodowego w naszym województwie zasadnicze znaczenie, jako jego najwyższa władza w skali okręgowej, dokona oceny rocznego dorobku pracy związków zawodowych Wybrzeża, ustali wytyczne pracy na następny okres oraz dokona wyboru nowej Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W walce o wyratowanie rybaków Załoga statku „Pilot 24” zasłużyła na nagrodę

15.30, gdy „Pilot 24” rozpoczął w tym dniu swą pierwszą wachtę w Tolkimnie, stacja ratownicza otrzymała telefoniczny meldunek z portu Frombork, że dwa barkasy rybackie wzywają pomocy. Znajdowały się one w środku Zalewu Wiślanego. Dotarło do nich jednostki ratowniczej nie było łatwe. Dobrze trzeba było manewrować, by przedrzeć się przez spietrzone fale i podjechać na odległość, umożliwiającej ratunek.

„Najgorzej dała się nam we znaki ulewa. Deszcz ze śniegiem siekł niemiłosiernie. Osiadły pokład kotłowego jalał „Pilot 24” usiłując się spod nóg” — opowiada marynarz Dowolnia.

W kompletnych niemal ciemnościach, bo około godz. 19 po wróceniu do portu, przywożąc na pokładzie uratowanych rybaków i holując barkasy o potamanych masztach i porwanych żaglach. Rodziny uratowanych przez „Pilot 24” rybaków oczekiwały na brzegu wyników akcji, mimo deszczu i tamtego bez przerwy.

„Oni tam się jeszcze witali i radowali — dorzucą Patere — gdy my znów wyruszyliśmy na wodę. Tym razem chodziło o pół barkasa, który przed powstaniem sztormu wyruszył na Zalew i wzywał ratunku. Sygnałem SOS był staby fajerwerk zapalony przez rybaków pudełka zapatek. Droga jednostki ratowniczej była teraz znacznie trudniejsza, niż poprzednio. Poruszano się w kompletnych, niemal ciemnościach.

ciach. Odległość 150 m. dzielącą od tonących stawała się w tych warunkach, przy 2 i pół metrowej fali — przeszkodą trudną do pokonania. Akcja ratownicza, przy silnie „dryfującym” wietrze, przeciągnęła się do godz. 21.”

— „W godzinę po przybyciu, gdy jeszcze nie zdążyliśmy nawet obsuszyć z grubszą odzieżą, nastąpił trzeci z kolei alarm — barkas — „Tel 53” zaginął na Zalewie, nie zgłosił się w żadnym z portów. Wyruszyliśmy na tymczasie.”

Niestety, godzinne poszukiwania na Zalewie nie dały rezultatu. Dopiero o świcie przez lornetkę udało się dostrzec w wysokości miejscowości Święty Kamień czarny punkt na wodzie. Przy zbliżaniu się okazało się, że tworzy go grupka ludzi. To załoga tonącego barkasu utrzymywała się na krawędzi wystającej — nie więcej ponad 15 cm nad poziom wody — burtę przewróconego statku. Rybacy nie mogli o własnych siłach wyostać się na pokład „Pilota”.

Znajdowali się w stanie kompletnego wyczerpania nie tylko fizycznego, ale i nerwowego. Z narażeniem życia st. marynarz Dowolnia i motorzysta Patere wciągnęli ich na pokład.

Ze śpiącymi w maszynowni rybami nie przedkładało się „Pilota 24” powrócić do portu. Zabrało ropy. Teraz z kolei załoga jednostki ratowniczej przyszło wzywać pomocy. Szwajcarskie ban-



Dzieci uczestniczące do szkół podstawowych w Gdyni podczas odrobienia lekcji w świetlicy T.P.D.

Szymanek, pracownica Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku, która oświadcza: „Ja, prawdę mówiąc, jem dużo mięsa, ale obliczyłam sobie dokładnie, że podwyżka o 5% mojej pensji wyrowną bezwzględnie zmianę cen na artykuły mięsne”.

W jatce mięsnej na rynku gdańskim spotykamy ob. Stanisława

Świątkę — ekspedienta PCH „Mam żonę i dwoje dzieci na utrzymaniu, tygodniowo kupujemy 2 kg mięsa — mówi on. — Obecna podwyżka cen nie robi mi żadnego uszczerbku w budżecie, zwłaszcza, że od 1 stycznia otrzymam o 1 tysiąc zł. więcej niż dotychczas. Nie będziemy musieli się ograniczać w kupnie.

W czwartek - premiera sztuki „Odwety”

W czwartek, dnia 5 stycznia br. o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Kameralnym w Sopocie dawno oczekiwana premiera sztuki Leona Kruczkowskiego „Odwety”.

W rolach głównych: W. Stanisławska — Lotte, M. Stróżyńska, S. Zakrzewska, T. Gwiazdowski, S. Malatynski, J. Siłwa. Reżyseria —

Teatry

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdańsku — wtorek, dnia 3 stycznia br. o godzinie 19.30 — „Okno w lesie”.

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdyni — wtorek, dnia 3 stycznia br. o godzinie 19.30 — „Ożenek”.

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Sopocie — nieczynny.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pustelnia Parmeńska”, godz. 18. Dozwolony od lat 18. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Gdynia — „36-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”, Gdynia — Fala — „Kraak!!!”.

Gdynia — Promień — „Trzeci szturm”, dozw. od lat 12. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę o godz. 16.

Oliwa — Polonia — „Ulica graniczna”, dozw. od lat 12. Początek seansów o godz. 15.30, 18 i 20. W niedzielę i święta: godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Nikt nie wie”, Komedja czeska. Dozwolony od lat 14. W niedzielę poranek „Kopciuszka” dozw. od lat 7.

Sopot — Baltyk — „Bogata narzeczoną”, dozwolony od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Pan Nowak”, komedia czeska, dozw. od lat 7. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Wrzeszcz — Bajka — „Renegeat”, dozwolony od lat 16; początek seansów: 15.30, 18.00, 20.30; w niedzielę i święta od 13. W niedzielę poranek o godz. 11 „Daleka Droga”, dozw. od lat 16.

Wrzeszcz — Capitol — „Życie dla nacji”, Seansy: 15.30, 18, 20.30. Dla młodzieży dozwolony.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br.

5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa — lok., 13.30 — Program dnia, 13.35 — Rezerwa, 14.00 — „Analizy”, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.30 — lok., 14.30 — Wład, miejsce wo — lok., 14.35 — Muzyka z płyt — lok., 14.30 — Poradnik dla wsi, 14.35 — Zimowe żywienie koni — lok., 14.40 — Muzyka dla wsi (płyty) — lok., 14.45 — Ludwik Beethoven — Sekstet op. 71 na 2 klarnety, 2 waltornie, i 2 fagoty, 15.20 — „Wiecznotka przedtutajki” — słuch. dla świetlic dziecięcych, 15.30 — Pogadanka sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Soliści Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — lok., 16.40 — „Kolega Bogus”, 16.45 — Prasa „Głosu Młodych”, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Reportaż dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Muzyka — płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, Praca PGR, 19.15 — Koncert reprezentacyjny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa Dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Nowela Dawidkowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert „rozrywkowy z Czechosłowacji, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna — płyty, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br. 5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa — lok., 13.30 — Program dnia, 13.35 — Rezerwa, 14.00 — „Analizy”, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.30 — lok., 14.30 — Wład, miejsce wo — lok., 14.35 — Muzyka z płyt — lok., 14.30 — Poradnik dla wsi, 14.35 — Zimowe żywienie koni — lok., 14.40 — Muzyka dla wsi (płyty) — lok., 14.45 — Ludwik Beethoven — Sekstet op. 71 na 2 klarnety, 2 waltornie, i 2 fagoty, 15.20 — „Wiecznotka przedtutajki” — słuch. dla świetlic dziecięcych, 15.30 — Pogadanka sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Soliści Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — lok., 16.40 — „Kolega Bogus”, 16.45 — Prasa „Głosu Młodych”, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Reportaż dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Muzyka — płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, Praca PGR, 19.15 — Koncert reprezentacyjny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa Dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Nowela Dawidkowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert „rozrywkowy z Czechosłowacji, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna — płyty, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br. 5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa — lok., 13.30 — Program dnia, 13.35 — Rezerwa, 14.00 — „Analizy”, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.30 — lok., 14.30 — Wład, miejsce wo — lok., 14.35 — Muzyka z płyt — lok., 14.30 — Poradnik dla wsi, 14.35 — Zimowe żywienie koni — lok., 14.40 — Muzyka dla wsi (płyty) — lok., 14.45 — Ludwik Beethoven — Sekstet op. 71 na 2 klarnety, 2 waltornie, i 2 fagoty, 15.20 — „Wiecznotka przedtutajki” — słuch. dla świetlic dziecięcych, 15.30 — Pogadanka sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Soliści Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — lok., 16.40 — „Kolega Bogus”, 16.45 — Prasa „Głosu Młodych”, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Reportaż dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Muzyka — płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, Praca PGR, 19.15 — Koncert reprezentacyjny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa Dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Nowela Dawidkowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert „rozrywkowy z Czechosłowacji, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna — płyty, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br. 5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa — lok., 13.30 — Program dnia, 13.35 — Rezerwa, 14.00 — „Analizy”, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.30 — lok., 14.30 — Wład, miejsce wo — lok., 14.35 — Muzyka z płyt — lok., 14.30 — Poradnik dla wsi, 14.35 — Zimowe żywienie koni — lok., 14.40 — Muzyka dla wsi (płyty) — lok., 14.45 — Ludwik Beethoven — Sekstet op. 71 na 2 klarnety, 2 waltornie, i 2 fagoty, 15.20 — „Wiecznotka przedtutajki” — słuch. dla świetlic dziecięcych, 15.30 — Pogadanka sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Soliści Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — lok., 16.40 — „Kolega Bogus”, 16.45 — Prasa „Głosu Młodych”, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Reportaż dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Muzyka — płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, Praca PGR, 19.15 — Koncert reprezentacyjny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa Dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Nowela Dawidkowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert „rozrywkowy z Czechosłowacji, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna — płyty, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br. 5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa — lok., 13.30 — Program dnia, 13.35 — Rezerwa, 14.00 — „Analizy”, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.30 — lok., 14.30 — Wład, miejsce wo — lok., 14.35 — Muzyka z płyt — lok., 14.30 — Poradnik dla wsi, 14.35 — Zimowe żywienie koni — lok., 14.40 — Muzyka dla wsi (płyty) — lok., 14.45 — Ludwik Beethoven — Sekstet op. 71 na 2 klarnety, 2 waltornie, i 2 fagoty, 15.20 — „Wiecznotka przedtutajki” — słuch. dla świetlic dziecięcych, 15.30 — Pogadanka sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Soliści Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — lok., 16.40 — „Kolega Bogus”, 16.45 — Prasa „Głosu Młodych”, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Reportaż dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Muzyka — płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, Praca PGR, 19.15 — Koncert reprezentacyjny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa Dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Nowela Dawidkowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert „rozrywkowy z Czechosłowacji, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna — płyty, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br. 5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa — lok., 13.30 — Program dnia, 13.35 — Rezerwa, 14.00 — „Analizy”, 14.15 — Prasa Wybrzeża, 14.30 — lok., 14.30 — Wład, miejsce wo — lok., 14.35 — Muzyka z płyt — lok., 14.30 — Poradnik dla wsi, 14.35 — Zimowe żywienie koni — lok., 14.40 — Muzyka dla wsi (płyty) — lok., 14.45 — Ludwik Beethoven — Sekstet op. 71 na 2 klarnety, 2 waltornie, i 2 fagoty, 15.20 — „Wiecznotka przedtutajki” — słuch. dla świetlic dziecięcych, 15.30 — Pogadanka sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Soliści Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej — lok., 16.40 — „Kolega Bogus”, 16.45 — Prasa „Głosu Młodych”, 17.00 — Koncert rozrywkowy, 17.45 — Reportaż dla świetlic młodzieżowych, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Zagadki muzyczne, 18.40 — Muzyka — płyty, 19.00 — Audycja dla wsi, Praca PGR, 19.15 — Koncert reprezentacyjny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa Dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Nowela Dawidkowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert „rozrywkowy z Czechosłowacji, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — Muzyka poważna — płyty, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środę, dnia 4 stycznia br. 5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiadomości porannych, 6.05 — Główny program, 6.15 — Koncert rozrywkowy, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Muzyka, 8.35 — Pr

„Triechgornaja Manufaktura” i jej ludzie

(W 150 rocznicę istnienia wielkiego kombinatu radzieckiego)

Moskiewski kombinat włókienniczy „Triechgornaja Manufaktura” im. Dzierżyńskiego — jedno z najstarszych przedsiębiorstw rosyjskich, obchodziło w tych dniach 150 rocznicę swego istnienia. W dniu 30 ub. m. „Triechgornaja Manufaktura” odznaczona została orderem Lenina a znaczna grupa jej pracowników — orderami i medalami Związku Radzieckiego.

150 lat dzieli te potężne zakłady włókiennicze od małej fabryczki Wasiego Prochorowa i jego wspólnika Piodora Riazanowa, która powstała niegdyś na trzech niewielkich pagórkach, położonych nad brzegiem rzeki Moskwy w dzielnicy Presnenskiej. Dziewięć lat później, w 1863 roku, w tym miejscu powstała fabryka „Czerwoną Presnią” ku upamiętnieniu wielkiego zrywu rewolucyjnego — w grudniu 1905 roku — w którym uczestniczyli również robotnicy „Triechgorki”.

Starczy robotnicy fabryki „Triechgornaja Manufaktura”, którzy pracowali jeszcze za czasów dawnych właścicieli, opowiadają młodym dziejom:

—Dawniej, podobnie jak i teraz, większość pracowników „Triechgorki” stanowiły kobiety. Jednakże kobiet nie dopuszczano do prac wymagających wyższych kwalifikacji. Nie pamiętam, by jakośkolwiek kobieta pracowała jako mechanik lub drukarz. Za prace zaś, do których były dopuszczane narówni z mężczyznami otrzymywały 34 proc. normalnej stawki.

Dyrektorka zakładów „Triechgorki” — Anna Siewierianowa. Ta niepełna już kobieta, o spokojnym, uprzejmym objęciu, umiejętnie kierująca sprawami wielkiego kombinatu włókienniczego. Na czele komitetu partyjnego stoi również kobieta — Anna Gorszkowa.

Kiedy w czasie ostatnich wyborów wysuwano kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR, wszyscy robotnicy „Triechgorki” wymieniali nazwisko Anny Sieriożiny. Robotnica ta wyróżniała się swą doskonałą pracą podczas wojny i wyborcy uznali, że jest ona godna zostać członkiem rządu radzieckiego.

Można by przypuszczać, że kobiety te stanowią wyjątki. Ale tak nie jest. Tysiące szeregowych robotnic „Triechgorki” otrzymało odznaczenia państwowe — order i medale. Nie dziesiątki, nie setki — lecz tysiące. Wśród odznaczonych robotnic „Triechgorki” znajdują się przede wszystkim robotnice, obsługujące wiele warsztatów. Dzięki ich pracy kombinat już w roku 1948 przekroczył przedwojenny poziom produkcji. Inicjatorami ruchu

wielowarsztatowego były tkaczki Aleksandra Szyrowa i Zinaida Mieniszkyowa.

W liczbie pierwszych włókniarek „Triechgorki”, które przeszły na obsługę wielu krosien, znalazła się również Natalia Dubiaga. Pochodziła ona ze starej rodziny robotniczej — 80 członków jej rodziny pracowało w „Triechgorkach”. Obecnie Dubiaga studiuje w Wyższej Szkole Związków Zawodowych, a równocześnie w Liceum Włókienniczym. Przerwała ona chwilowo pracę w fabryce, aby z czasem znów powrócić do rodzimej „Triechgorki” jako wykwalifikowana specjalistka.

Przedstawicielka najmłodszego pokolenia robotnic „Triechgorki” Klaudia Zeltowa, obsługująca teraz 16 krosien, na których przedtem pracowała Dubiaga. Ta młoda dziewczyna osiągnęła wysoką wydajność pracy dzięki temu, że inne, doświadczone robotnice, wtajemniczyły ją w swoje metody obsługi krosien.

Na zakończenie należy wspomnieć o ludziach, zatrudnionych w pracowni artystycznej fabryki „Triechgornaja Manufaktura”, o niezmordowanych poszukiwaczach nowych wzorów i kombinacji barw. Można ich spotkać zarówno w muzeum etnograficznym obwo- du riaziańskiego, jak i w kołchozie ukraińskim, lub też w Gruzji.

W oranżerii, w ogrodzie mieścił- nowego, na skraju lasu podmok- kiewskiego — wszędzie szukają oni motywów, które można było- by przenieść na tkaniny, przeznaczone na barwne spodnice, eleganckie suknie, fartuchy domowe i ubranka dla dzieci.

Pracownia artystyczna — modelarska odgrywa coraz większą rolę w produkcji fabryki, gdyż wraz z ogólnym wzrostem dobrobytu, zwiększają się wymagania klientów, pragnących ubierać się w coraz gustowniejsze stroje. Tym zwiększonym wymaganiom czynią całkowicie zadość zrecznymi pracownice słynnej „Triechgorki”.

M. K.



Dzieci bawiące się przy nowo-urządzonej choince w sali gimnazjum im. Słowackiego w Warszawie odwiedził min. Skrzyszewski. Na zdjęciu — minister Skrzyszewski wśród dzieci. (Foto AR)

GŁOS SPORTOWY

POŻEGNALNE WYSTĘPY SPORTOWCÓW POLSKICH WE FRANCJI

Niespodziewana porażka Cebulaka

Ekipa sportowa polskich związków zawodowych, bawiąca we Francji z okazji jubileuszu FSGT, zakończyła swoje występy w ośrodkach Polonii francuskiej zawodami w departamentach Moselle i Meurthe Moselle.

Bokserzy walczyli w miejscowości Piennes, mając za przeciwników zawodników Polonii francuskiej z departamentu Moselle i Meurthe Moselle. Stoczono 5

walk. Wielką niespodzianką była porażka Cebulaka w wadze średniej z Urbanem I. Pozostałe walki wygrał przekonywująco pięściarz związkowy.

Po zawodach bokserskich odbyły się pokazowe występy gimnastyków, wśród których wyróżnił się Reindlow.

Reprezentacja piłkarska pol-

skich związków zawodowych rozegrała ostatnie spotkanie w miejscowości Creutzwald, mając za przeciwnika reprezentację PZPN okręgu Moselle i Meurthe Moselle. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem piłkarzy związkowych 13:0.

3 bm. sportowcy polscy powróci- li do kraju.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Dyżurny ruchu odmówił wydania książki zażaleń

„W dniu 24 grudnia 1949 r. pociąg idący z Gdyni w kierunku Inowrocławia spóźnił się o blisko godzinę. Na skutek tego na stacji Inowrocław, pociąg idący w kierunku Łodzi, do którego chciało się przesiąść kilkadziesiąt osób z opóźnionego pociągu, odszedł, zmuszając pasażerów do czekania 9 godzin na następny. Udaleniu się do dyżurnego ruchu, prosząc o wydanie książki zażaleń, której odmówił bardzo

niegrzecznie. Świadkiem niewłaściwego zachowania dyżurnego ruchu był Czesław Chwiałkowski (Żelazno — Wieś, gm. Pomianowo, pow. białogardzki).
ZYGMUNT KAWECKI.

OD REDAKCJI: Prosimy Dyżurnego Ruchu o wyjaśnienie sprawy. Dyżurny ruchu nie ma w żadnym wypadku prawa odmówić wydania książki zażaleń, która przeliczona powinna być do dyspozycji podróżujących.

W Starogardzie potrzebna jest łazienka publiczna

„Większość mieszkańców Starogardu — to robotnicy, którzy odczuwają dotkliwie brak łazien publicznej. Potrzeba uruchomienia jej jest tym bardziej konieczna, że w mieszkaniach naszych

łazienka należy do rzadkości”.

A. MACKOWIAK.

OD REDAKCJI: Stosując postulat mieszkańców Starogardu podjęty pod rozprawę Zarządu Miasta.

Śladem naszych występów

Trzeba przydzielić Ubezpieczalni Społecznej lokale w rejonie ul. Słowackiego i Łąkowej

W związku z notatką „Przypomnienie pod adresem Ubezpieczalni Społecznej” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Ubezpieczalnia Społeczna wystąpiła w sprawie przydziału mieszkań dla lekarzy z wnioskami do Oddziału Gospodarki Lokalowej przy Zarządzie Miejskim, wskazując wolne lokale. Oddział Gospodarki Miejskiej odpowiedział, że dopiero po otrzymaniu postanowienia Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, będzie można do konać przydziału.

Dnia 9. 12. br. Ubezpieczalnia otrzymała postanowienie Wojewódzkiej Komisji Lokalowej, która załatwiła odmownie prośbę o przydział lokali.

Wydaje się, że Wojewódzka Komisja Lokalowa wydała postanowienie, nie zanalizowawszy należycie, czy Ubezpieczalnia może czekać do chwili budowy nowych lokali.

Już teraz bowiem trzeba będzie przenieść chałupnicze lecznictwo do ambulatoriów obwodowych, zastępujących podstawowe ośrodki zdrowia. Zorganizowanie tych przejściowych urządzeń nie jest przewidziane na drodze nowego budownictwa, lecz przystosowania do tych celów mieszkań lub lokali handlowych, tam, gdzie istniejące ośrodki zdrowia nie są w stanie przyjąć przychodni ogólnych.

Przy nastawieniu Wojewódzkiej Komisji Lokalowej realizacja tych

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MARIA OCZAK. Sprawy wyjaśniamy.

STEFAN BACZYK, STANISŁAW ŚMIGIEL. W sprawach Wojskowych interweniuje.

FR. LIRICKI. Wierszy nie zamieszczamy.

TERESA JANUSZOWA. Referat Gospodarki Lokalowej otrzymał polecenie wyznaczenia lokali i przekwaterowania lokatorów z Waszego mieszkania.

Umasowienie sportu w Republice Białoruskiej

W Radzieckiej Republice Białoruskiej rok 1949 był okresem dużego wzrostu umasowienia kultury fizycznej i sportu na wsi i w miastach. 6.500 kół i klubów sportowych zrzesza obecnie 345 tys. zawodników i zawodniczek.

W roku 1949 poprawiono ponad

150 rekordów Republiki w wielu dziedzinach sportu.

Kalendarz imprez na rok 1950 przewiduje ponad 80 okręgowych spartakiad, świąt sportowych i innych wielkich imprez sportowych, w tej liczbie masowy turniej o puchar Republiki w siatkówkę, mistrzostwa związków zawodowych w piłkę nożną, masowe zawody młodzieży szkolnej w szermierce i piłce wodnej oraz zawody lekarskie i turnieje szachowe młodzieży wiejskiej.

Nowy stadion sportowy w Lublinie

W Lublinie powstaje nowy stadion sportowy, przy budowie którego, obok robotników stałych, pracują hufce szkół lubelskich, klubów sportowych, zakładów i instytucji społecznych.

Termin oddania stadionu do użytku przewidziany jest na dzień 22 lipca 1950 roku.

Włókniarz — Zgierz

w Lidze hokejowej

W decydującym spotkaniu o wejście do Ligi hokejowej, rozegranym w ub. poniedziałek na sztucznym lodowisku w Katowicach, zgierski Włókniarz pokonał Rudo- wianych z Opola 8:2 (1:0, 3:0, 4:2), zdobywając tym samym awans do Ligi PZHL.

Końcowa tabela rozgrywek fina- lowych o mistrzostwo kl. „A” przedstawia się następująco:

- 1) Włókniarz (Zgierz) — 6 30:1
- 2) Budowlani (Opole) — 4 16:18
- 3) AZS (Warszawa) — 2 9:21
- 4) Unia (Wry) — 0 8:20

LIST Z MOSKWY

Święto dzieci radzieckich

W dniu Nowego Roku w całym kraju radzieckim rozjarzyły się ognie choinek noworocznych. W klubach, szkołach, w każdym domu ustawiono drzewka.

Dwa pierwsze tygodnie nowego roku zbiegały się w ZSRR z feriami szkolnymi. W okresie tym wszystkie teatry radzieckie urzą- dzają specjalne przedstawienia dla dzieci, w kinach odbywają się festiwale filmowe. Do Domów Dziecka przybywają uczni, pisarze, wybitni robotnicy, artyści i sportowcy.

Radzieckie związki zawodowe wyasygnowały w tym roku na urządzenie choinek świątecznych 6.320 tys. rubli. W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozbiła tysiącem różnokolorowych świateł elektrycznych najwspanialsza w całym Związku Radzieckim choinka.

Ponad 1300 dzieci odwiedziło Sali Kolumnową już w ciągu pierwszego wieczoru. 29 grudnia, gdy na 17-metrowej przepięknej choince, ozdobionej srebrnymi i złotymi świecidełkami, różnokolorowymi kulami szklanymi i puszystymi girlandami rozbiły się wielokolorowe światła, zaiskrzyły się radością oczy dzieci, rozległ się wesoły śmiech.

„Malownicza panorama, wy-

obrażająca kraj radziecki: zielone rejon podzwrotnikowe, srebrzyste pola lodowe okolic podbiegunowych, pustynie prehisto- ryczne przez człowieka radzieckiego w kwitnące ogrody, pola, pokryte złotą pszenicą, pasy leśne — oto plastyczny obraz ojczyzny, obraz jej bogactw naturalnych — ukazany oczom dzieci.

Marmurowe schody Sali Kolumnowej lśnią w świetle różnokolorowych lamp. Klatkę schodową zdobi obraz, przedstawiający wielkiego wodza mas pracujących, Józefa Stalina, w gronie dzieci, obraz symbolizujący miłość kraju radzieckiego do najmłodszych obywateli.

Rozległy się dźwięki muzyki. Tęczy orkiestry grają wesołe marsze i melodie ulubionych, popularnych piosenek.

Rozsuwa się zielona jedwabna kurtyna: widzimy chatę na kurzych łapkach. Dzieci słuchają z zachwytem bajek, których fantastyczni bohaterowie żyją nie tylko w wyobraźni dziecięcej, lecz przybyli w komplecie na uroczyste świętowanie, by weso- łymi żartami rozjaśnić twarze młodocianych widzów.

W szerokich korytarzach organizuje się przeróżne zabawy. W czymś tu karuzele, huśtawki i drewniane rumaki. W sali, ozdobionej portretami popularnych bohaterów filmowych, wyświetlany jest film z życia szkoły radzieckiej.

Na białych marmurowych kolumnach sali widnieją słowa: „Dziękujemy wielkiemu Stalino- wi za szczęśliwe dzieciństwo”. Słowa te wyrażają myśli i uczucia dzieci, które wielkim kołem otoczyły choinkę. I oto zielone gałązki roziskrzyły się światłem tysiącznych lampek. Na estradzie zjawia się Dziadek Mroź wraz z dziewczynką — Snieżką. Składa on młodocianej publiczności życzenia noworoczne, życzy, aby w nowym roku uczyli się jeszcze lepiej, niż w starym.

Przez okres ferii zimowych podwoje Sali Kolumnowej otwar-

te będą dla uczniów szkół moskiewskich. Ogółem zwiedzi ją około 90 tysięcy dzieci.

Na całym terytorium ZSRR — we wszystkich miastach i wsiach — urządzi się noworoczne zabawy dla dzieci. I wszędzie na twa- rzach dziecięcych rozkwita uśmiech, wszędzie rozlega się srebrzysty, radosny śmiech, śmiech szczęśliwego dzieciństwa, które zapewniła podraśtajacemu pokole- niu kraj radziecki — potężne mocarstwo ludzi pracy.

DO PRENUMERATORÓW

W związku z przejęciem prenumeraty pocztowej naszego pisma przez Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, prosimy wszelkie wpłaty za prenumeratę pocztową „Głos Wybrzeża” wpłacać na konto

P.K.O. Nr XI-5460

Wszelką korespondencję i reklamacje w sprawie prenumeraty pocztowej prosimy kierować na adres:

WYDZIAŁ PRENUMERATY P.P.K. „RUCH”
Gdynia, ul. Abrahama 49, tel. 40-82.

11/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZNISZCZONO pomyłkowo w domu książeczke wojsko- wa RKU Gdańsk, Jowik Jan, Oliwa, Grunwaldzka 532. 20

POTRZEBNY instruktor orga- nizacji skupu mleka, jaj i drobiu na powiat gdański do Spółdzielczych Zakła- dów Mlecz. „KARTUZY” w Gdańsku, Grunwaldzka 114. 12/k

ZGUBIONO zaświadczenie RKU, odcinek zameldowa- nia, Trieder Gerhard, Oli- wa, Kołobrzeska 11. 32

DYREKCJA LASOW PAŃ- STWOWYCH Okręgu Gdań- skiego zatrudni od zaraz: 4 techników budowlanych na stanowiska inspektorów, 2 techników budowlanych na stanowiska referendarzy, 1 kreślacza. 20

ZGUBIONO książeczkę woj- skową, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia nau- ki i kursu piekarskiego. Ugowski Ignacy, Wrzeszcz, Partyzantów 27. 31